



KURIER RASZYŃSKI

GAZETA SAMORZĄDOWA GMINY RASZYN

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

NR 169-170 (5-6/2026)

Raport o stanie gminy

Raport o stanie gminy to opowieść o tym, jak zmieniało się nasze otoczenie przez ostatni rok, jakie inwestycje udało się zrealizować i przed jakimi wyzwaniami stoimy razem jako wspólnota. Zachęcamy do zapoznania się z jego treścią – więcej szczegółów na stronach 16–27.

CO PLANUJE PPL?

Relacja ze spotkania mieszkańców z prezesem PPL o nadchodzących zmianach na Lotnisku Chopina. s. 6

PROBLEM ZE ŚMIECIAMI

Porozmawiajmy, co zmienić w gospodarce odpadami komunalnymi, by nie dopłacać fortuny z budżetu. s. 29

UCHWAŁA KRAJOBRAZOWA

Czy plany uporządkowania wizualnego gminy są naprawdę tak złe, że trzeba je w całości wyrzucić do kosza? s. 32

28 VI
NIEDZIELA
16:00

RASZYŃSKI SALON MUZYCZNY

Pożegnanie sezonu artystycznego z Blisko Vocal Ensemble.
CISKI, Al. Krakowska 1
wstęp wolny

Dom Tańca Austeria

2 lipca o godz. 18.00 w Austerii – Centrum Integracji Społeczno-Kulturalnej, Al. Karkowska 1 w Raszynie – odbędzie się pierwsze wydarzenie z cyklu „Dom Tańca Austeria”: Raszyn po polsku. W programie „Ptasie Wesele” – zabawy taneczno-muzyczne dla dzieci, a od godz. 20.00 warsztaty tańców tradycyjnych i potańcówka z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu Janusz Prusinowski Kompania. Nie trzeba umieć tańczyć – wystarczy przyjść. Projekt dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Kultura Ludowa i Tradycyjna 2026.

29 VI
PONIEDZIAŁEK
17:30

WARSZTATY KOLAŻOWE: CZERWCOWA WOLNOŚĆ!

Twórcze warsztaty kolażu inspirowane wyklejankami Wisławy Szymborskiej.
Biblioteka Główna, ul. Poniatowskiego 20
zapisy: info@bibliotekaraszyn.pl

30 VI
WTOREK

KRĄG MĘŻCZYZN

Spotkanie w atmosferze zaufania i szacunku, by w gronie mężczyzn poruszyć ważne tematy.
Austeria, Al. Krakowska 1
zapisy: pawel.swiernalis@ckr.raszyn.pl

1 VII
ŚRODA
18:30

JOGA W PLENERZE

Bezpłatna joga na świeżym powietrzu w poniedziałki i środy przez lipiec i sierpień.
Park Jordanowski (za pływalnią CSR)
wstęp wolny, bez zapisów

Lipcowa dobranocka w Austerii

W wakacje, 10 lipca, otworzymy drzwi Austerii w wieczorowej porze. Zapraszamy starsze dzieci, od V do VIII klasy szkoły podstawowej, na klimatyczne spotkanie w murach historycznego zajazdu. Podczas dobranocki zagłębimy się w świat legend, wyćwiczmy w opowiadaniu historii i wymyślimy własne przesady o tym, co mogło dzieć się w ponad 200-letnim budynku, świadku niejednej historii. W trakcie zajęć przygotujemy również wspólny posiłek, jak na prawdziwą gospodę przystało.

2 VII
CZWARTEK
11:00 / 12:00

ZAJĘCIA JAZDY NA ROLKACH

Bezpłatna nauka jazdy na rolkach w czwartki – grupa podstawowa i średnio zaawansowana.
Centrum Sportu Raszyn
bezpłatne, zapisy do 2 grup

2 VII
CZWARTEK
16:00–21:00

DOM TAŃCA AUSTERIA – RASZYN PO POLSKU

Zabawy taneczne dla dzieci, a od 20:00 warsztaty tańców tradycyjnych i potańcówka na żywo.
Austeria (CISK), Al. Krakowska 1
wstęp wolny

Krąg kobiet – 17.07.

Ten krąg odbędzie się w naturze, nad Stawami Raszyńskimi, w duchu shinrin-yoku, z uważnym spacerem i praktykami oddechu. Krąg Kobiet jest przestrzenią uważności, wsparcia i bycia sobą. To spotkanie, które sprzyja wyciszeniu i budowaniu wewnętrznej równowagi.

2 VII
CZWARTEK
18:15

ZAJĘCIA REKREACJI RUCHOWEJ W PLENERZE

Bezpłatne zajęcia ruchowe na świeżym powietrzu we wtorki i czwartki przez wakacje.
Park Jordanowski (za pływalnią CSR)
wstęp wolny, bez zapisów

Warsztaty architektoniczne

28 lipca odbędą się Warsztaty architektoniczne dla młodzieży w wieku 15-18 lat. Budynek Austerii, w którym się spotkamy, jest przykładem architektury na światowym poziomie. Na praktycznych warsztatach z projektowania zapoznamy się z zachowanymi planami Bogumiła Zuga – autora kompleksu budynków przy ul. Godebskiego (kościół, zajazdu, stajni). Następnie pod okiem zaproszonej architektki poznamy podstawy pracy architekta w praktyce. Celem jest refleksja nad tym, jak współczesne budynki mogą służyć społecznościom i co w projektowaniu powinny uwzględniać dobry architekt. Kto wie, może ktoś odkryje swoje powołanie?

10 VII
PIĄTEK
19:00

LIPCOWA DOBRANOCKA W AUSTERII

Wieczór legend i opowieści w historycznym zajazdzie dla dzieci z klas V–VIII.
Austeria (CISK), Al. Krakowska 1
wstęp wolny, zapisy

17 VII
PIĄTEK
17:00

KRĄG KOBIET

Spotkanie w duchu shinrin-yoku nad Stawami Raszyńskimi – uważny spacer i praktyki oddechu.
Stawy Raszyńskie
zapisy: strefazajec.pl

28 VII
WTOREK
11:00

WARSZTATY ARCHITEKTONICZNE

Praktyczne warsztaty projektowania dla młodzieży 15–18 lat, inspirowane Austerią.
Austeria (CISK), Al. Krakowska 1
wstęp wolny, zapisy

30 VII
CZWARTEK
10:00

PTASIE TRELE NAD STAWAMI – WARSZTATY TEATRALNO-PLASTYCZNE

Plenerowe warsztaty teatralno-plastyczne dla dzieci z klas III–V.
Stawy Raszyńskie
wstęp wolny, zapisy



Zapraszam do dyskusji

Tym razem chcę zwrócić Państwa uwagę na dwie sprawy, które łączy jedno: ich ostateczny kształt zależy w dużej mierze od tego, co Państwo o nich myślą. W obu przypadkach przygotowaliśmy ankiety i bardzo mi zależy, żeby wypełniło je jak najwięcej mieszkańców – to najprostszy sposób, by poznać Państwa opinię.

Pierwsza sprawa to gospodarka odpadami komunalnymi, temat dotyczący każdego gospodarstwa domowego i wracający w dyskusjach równie często, jak pytania o wysokość rachunków. Rozmowę o nim zaczęliśmy od prezentacji przedstawionej radnym 10 czerwca na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego – jej streszczenie znajdą Państwo w tym wydaniu. Muszę powiedzieć wprost: w obecnym kształcie system przynosi gminie wielomilionowy deficyt i nie możemy dłużej zostawiać tej sprawy samej sobie. Wiele zależy też od nas samych, od tego, jak segregujemy i ile odpadów wytwarzamy. Chcę wiedzieć, jak oceniają Państwo dzisiejsze zasady i w którym kierunku powinniśmy ten system zmieniać, dlatego zachęcam do wypełnienia ankiety zamieszczonej obok streszczenia (link i kod QR na str. 31).

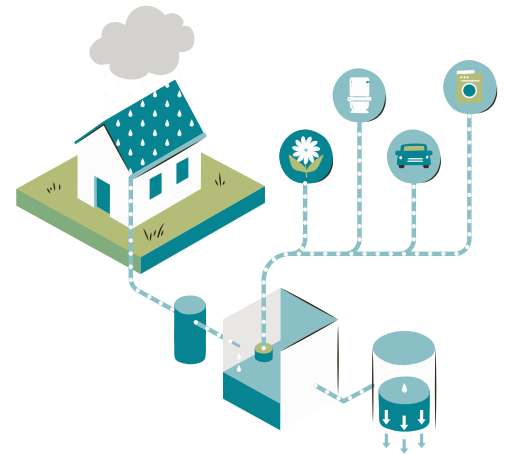
Druga sprawa to uchwała krajobrazowa – dokument, który pozwala uporządkować wygląd naszej wspólnej przestrzeni: zasady umieszczania reklam, szyldów, banerów i tablic, a także wymagania wobec ogrodzeń i małej architektury. Pracujemy nad nią od 2023 r., a kolejne propozycje spotykają się z licznymi uwagami i protestami. Właśnie dlatego nie chcę jej domykać w pośpiechu ani w wąskim gronie. Reklama bywa dla przedsiębiorców ważnym sposobem dotarcia do klientów, a jej nadmiar potrafi zeszpecić nawet najładniejsze miejsca, dlatego tym trudniej o równowagę, którą warto wypracować razem z mieszkańcami. Chciałabym poznać Państwa zdanie o tym, co w naszej przestrzeni przeszkadza najbardziej i jak daleko powinny sięgać przyjęte reguły. Również tutaj w artykule znajdą Państwo adres internetowy ankiety; serdecznie zapraszam do jej wypełnienia (link i kod QR na str. 34).

Obie ankiety nie są tylko formalnością. Im więcej głosów do nas trafi, tym lepiej będziemy podejmować decyzje, które naprawdę odpowiadają na Państwa potrzeby. Dziękuję za każdą wypełnioną ankietę.

Bogumiła Stepińska-Gniadek
Wójt gminy Raszyn



Przedłużamy nabór wniosków na deszczolapacz



Gmina Raszyn ogłasza kolejny nabór do Programu Gromadzenia Wody „Deszczolapacz”. Skierowany jest on do mieszkańców gminy Raszyn (których posesze nie mają ogrodowego przyłącza wodociągowego) posiadających Kartę Mieszkańca. Dotacja obejmuje m.in.: zbiornik na deszczówkę, pompę, ogród deszczowy i modernizację instalacji. Nabór wniosków trwa od 1 czerwca do 31 sierpnia 2026 r. Dofinansowanie wynosi do 75% kosztów, maksymalnie 750 zł na nieruchomości. Szczegóły: Referat Ochrony Środowiska – tel. 22 701 79 05.

Błądny numer do Świetlika

W poprzednim wydaniu opublikowaliśmy listę zajęć finansowanych z budżetu gminy, wśród nich znalazła się informacja o zapisach na zajęcia zdrowy kręgosłup, ćwiczenia rozciągająco-stretchingowe i gimnastykę 50+ do Świetlicy Środowiskowej Świetlik w Rybiu. Niestety złośliwy chochlik drukarski sprawił, że błędnie podaliśmy numer telefonu. Na zajęcia zapisać się można pod numerem 22 720 27 66. Przepraszamy wszystkich, którzy nie dodzwonili się do Świetlika z powodu błędnej informacji.

Pamiętaj o nowej karcie

Przypominamy, że stare plastikowe Karty Mieszkańca gminy Raszyn z wizerunkiem osoby, bez warstwy elektronicznej, były ważne tylko do 31 maja 2026 r. Po tym terminie karty te nie są już honorowane. Aby nadal korzystać z ulg i przywilejów, należy złożyć wniosek o nową Kartę Mieszkańca gminy Raszyn w systemie dostępnym na stronie: karta.raszyn.pl.

Święto szkoły w Ładach



W sobotę 30 maja 2026 r. Szkoła Podstawowa im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Ładach świętowała jubileusz trzydziestolecia nadania imienia, połączony z uroczystym odsłonięciem muralu przedstawiającego bohatera narodowego. Uroczystość, objętą honorowym patronatem Wojewody Mazowieckiego, Marszałka Województwa Mazowieckiego, Mazowieckiej Kurator Oświaty, Starosty Pruszkowskiego oraz wójta gminy Raszyn, zgromadziła tak liczne grono uczestników, że jej przebieg transmitowano z auli do hali sportowej.

Współgospodynią wydarzenia była wójta gminy Raszyn Bogumiła Stępińska-Gniadek, a wśród gości znaleźli się m.in. Mazowiecka Kurator Oświaty Wioletta Krzyżanowska, przedstawiciele marszałka województwa

i starosty pruszkowskiego, radni, sołtysi, dyrektorzy gminnych placówek oraz przyjaciele szkoły. Wyjątkowy wymiar nadał obchodom gość specjalny z Francji, hrabia Guillaume de Louvencourt-Poniatowski, potomek rodu Poniatowskich.

Uczniowie zaprezentowali montaż słowno-muzyczny podsumowujący 30 lat działalności szkoły. Szczególne uznanie wzbudziła inscenizacja historyczna, w której młodzi artyści w strojach z epoki Księstwa Warszawskiego przenieśli widzów w czasy młodości księcia Józefa, przypominając także bitwę pod Raszynem w 1809 r. Uhonorowano również laureatów i finalistów konkursów ogólnopolskich i wojewódzkich, którzy wraz z nauczycielami i dyrektorem Ireną Uszyńską otrzymali dyplomy uznania ufundowane przez Marszałka





Województwa Mazowieckiego. Marszałek wyróżnił też szkołę Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia”, a Sztandar Szkoły i dyrektor Uszyńska zostali uhonorowani Złotym Krzyżem z okazji 100 rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Kulminacją obchodów było odsłonięcie przed budynkiem szkoły muralu patrona, powstałego dzięki wsparciu przyjaciół i sponsorów, oraz polonez odtańczony wspólnie przez uczniów i gości na boisku szkolnym. Świętowanie dopełnił wykład Karola Sienkiewicza o historii rodu Poniatowskich oraz festyn rodzinny dla mieszkańców Ład i okolic. Jubileusz stał się wyjątkową lekcją historii i patriotyzmu, potwierdzając rolę szkoły jako ważnego ośrodka edukacyjnego i społecznego gminy Raszyn.

Zawsze o Polsce myśleliśmy

Rozmowa z hrabią Guillaumem de Louvencourtem-Poniatowskim



Marcin Bójko: Po raz kolejny gości Pan w Polsce. Jak się Pan tu czuje?

Guillaume de Louvencourt-Poniatowski: Jestem bardzo zadowolony, że mnie tu zaproszono. Cieszy mnie przyjęcie, cieszy szkoła, w której byłem, i ten piękny hotel – Hotel Poniatowski. O ile wiem, żaden członek rodziny jeszcze się w nim nie zatrzymał, więc tym bardziej chciałbym kiedyś przywieźć tu swoich bliskich. To dla mnie miejsce o szczególnym znaczeniu.

Skąd się wzięły związki Pańskiej rodziny z Polską?

Mój dziadek ze strony matki, książę André – Andrzej – Poniatowski, był

dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu. Dla mnie postać księcia Józefa Poniatowskiego to przede wszystkim pewne wartości: odwaga, pewność siebie, wola działania i szczerść wobec innych ludzi. Wiem, że w Polsce jest on postrzegany jako bohater narodowy. Ale ważne jest dla mnie, żeby mówić o całej rodzinie, nie tylko o królu czy o księciu Józefie sprzed wieków, lecz także o tych, którzy żyli i działali całkiem niedawno. Dlatego cieszyłem się, że mój przyjaciel Karol (prawnik) na wczorajszej konferencji w szkole opowiedział historię mojej rodziny w całości.

Wspominał Pan o krewnych. Kto z nich

jest dla Pana najważniejszy?

Brat mojej matki, książę Marie-André Poniatowski. Zginął w wieku 23 lat, zabity przez Niemców w styczniu 1945 r., gdy służył w dywizji pancerniej gen. Maczka. Mówię o nim, jakbym go znał, choć nigdy go nie poznałem. Był młody, bogaty, przystojny – nie musiał się zaciągać. A jednak z miłości do Polski, której nigdy nie widział, wstąpił na ochotnika do dywizji Maczka. Szkolił się w Szkocji. Proponowano mu nocleg w pałacach, w zamożnych domach, a on odmawiał – chciał spać w słomie, razem z żołnierzami. Nie chciał jeść ani pić inaczej niż oni. Człowiek bogaty i piękny, który postanowił być po prostu jednym z nich.

Jak zginął?

W Holandii, na Sint Philipsland. Miał kolegę, który od dawna nie widział żony i dzieci. Oddał mu swoją przepustkę: „Jedź, wracaj do rodziny, ja zostanę tu, na twoim miejscu”. Gdyby nie oddał tej przepustki, prawdopodobnie by przeżył. Umarł, dając komuś szansę powrotu do bliskich. Dzięki jego decyzji tamten człowiek wrócił do rodziny – a mój wuj zginął.

Nie znał go Pan, nie spotkał, a wydaje się panu taki bliski. Jak to możliwe?

Bo zostawił po sobie pamiątki. Notował w nich wszystko, co widział na wojnie, wszystkie swoje myśli. Pisał na przykład: „Chciałbym się ożenić, chciałbym pojechać do Polski, zamieszkać w Polsce”. Był głęboko wierzącym chrześcijaninem. Przeczytałem wszystkie te zeszyty. Rysował też – to, co widział: czołgi, sceny z frontu. Przekazałem jego rzeczy – mundur, rysunki, zapiski – do muzeum dywizji pancerniej. Jest tam cała gablota z jego pamiątkami. Dla mnie to niemal symboliczne: mój wuj w pewnym sensie żyje w Polsce, skoro jego rzeczy tu są. To przykład dla młodych. Potrzebujemy takich punktów odniesienia, takich wzorów.

A Pański dziadek? Wspominał Pan, że i on był związany ze sprawą polską.

Mój dziadek przez 40 lat przyjaźnił się z Paderewskim. Kiedy w 1920 r. wybuchł konflikt polsko-rosyjski, działał razem z nim przy rekrutacji żołnierzy Błękitnej Armii gen. Hallera. Pojechał z Paderewskim do Stanów Zjednoczonych, żeby werbować Polaków z emigracji do walki. Dwóch jego braci, świeżo po ślubie, pożegnało żony i ruszyło bić się w armii Hallera. To ważne, żeby Polacy wiedzieli: my zawsze myśleliśmy o Polsce. Nawet w czasach komunizmu byliście w naszych myślach.

Nie przyjeżdża Pan do Polski tylko jako gość, działa Pan tu też charytatywnie.

W zeszłym roku byłem w Toruniu, żeby wesprzeć budowę domu dla dorosłych osób z autyzmem. Po jednej z przeprowadzek znalazłem kilkadziesiąt rysunków mojego wuja, leżących w kufrze. Pomyślałem: co z nimi zrobić? My, rodzina, do nich nie zaglądamy. Powinny komuś służyć. Zwróciłem się więc do toruńskiego stowarzyszenia zajmującego się autyzmem i zaproponowałem te rysunki na sprzedaż. Karol [Sienkiewicz przyp. red.] mi pomógł. Sprzedały się dobrze – także poza Toruniem – z przeznaczeniem na ten dom.

Skąd u Pana ta potrzeba pomagania?

Jestem katolikiem i wierzę w wiarę czynną – taką, w której się działa. Odbyłem pielgrzymkę z Paryża do Chartres i tam odnalazłem wiarę; kiedyś chciałem nawet zostać księdzem. Pomagam osobom z niepełnosprawnością, kobietom doświadczonym przemocą domową, organizowałem grupy teatralne. Od 29 lat jestem żonaty – żona kiedyś tańczyła, była baletnicą – i razem zajmujemy się ziemią.

Podkreśla Pan arystokratyczne pochodzenie, a jednocześnie mówi o prostocie. Skąd ona się wzięła?

Moi dziadkowie, książe i księżna, byli ludźmi prostymi. Mieliśmy wielkie posiadłości, służbę, można powiedzieć

– życie niemal królewskie. A jednak. Dziadek był merem małej wsi na północy Francji, w okolicach Soissons, w Pikardii – tam są pochowani. Do tamtejszego kościoła prowadziła stroma, długa droga pod górę, jakieś 300 m wspinaczki. Nam, wnukom, mówił: „Jesteście młodzi, idźcie pieszo”. A sam brał samochód i woził do kościoła wszystkich starszych i chorych z wioski, tam i z powrotem, czasem docierał dopiero pod koniec mszy.

Jak ich zapamiętano?

Gdy któremuś z chłopców zepsuł się rower, bez wahania kupowali mu nowy. Kiedy oboje odeszli, na pogrzeby przychodzili wszyscy okoliczni rolnicy – ludzie, którzy krawat widzieli może raz w życiu, o szorstkich od pracy dłoniach. I płakali. Byli dla nich niemal jak księżę i księżniczka, a zarazem ktoś bliski, prawie rodzice. Moja babcia potrafiła chodzić po wsi, pukać do drzwi i pytać: „Jak tam wasza zupa? Mogę zjeść z wami obiad?”. Chcę, żeby było jasne: to byli ludzie skupieni na prostych, przyziemnych wartościach, unikający snobizmu.

Kiedy po raz pierwszy zetknął się Pan z Polską osobiście?

Przez pewną Polkę, która pracowała u moich rodziców. Miała na imię Maria. Przy nas się zestarzała. Wybrała powrót do Polski, do małego mieszkania w Poznaniu. To było mniej więcej w czasie katastrofy w Czarnobylu, w drugiej połowie lat 80. XX w. Proponowałem jej pieniądze – nie chciała. Powiedziała tylko: „Przyjedź do mnie do Polski, to mi sprawi radość”. Obiecałem. Co rano, kiedy była u nas w Paryżu, piliśmy razem kawę i rozmawialiśmy – o „Solidarności”, o jej bracie, który zginął w Auschwitz, o tym, co dzieje się w Polsce. To ona mi ją przybliżyła.

Dotrzymał Pan obietnicy?

Maria zmarła pół roku po powrocie. Przyjechałem na jej grób, żeby dotrzymać słowa. Dla mnie była jak polska babcia. Wtedy też zobaczyłem, jak Polacy

żyją w komunizmie – to było straszne, widziałem rzeczy nie do pomyślenia. Obiecałem sobie, że później będę Polsce pomagał. I zostałem.

Przejdźmy do chwili obecnej. Skoro tyle Pan mówi o znakomitych przodkach-bohaterach – czy dzisiejszy świat w ogóle potrzebuje bohaterów?

Tak, i to bardzo. Żyjemy w trudnych czasach, ludzie potrzebują wzorów. Tymczasem w cenie jest dziś kłamstwo i oszustwo. Można kłamać, będąc prezydentem Stanów Zjednoczonych, i nikomu to nie przeszkadza. Dla mnie Trump to nie jest bohaterstwo – to kłamstwo. Tak jak Putin. Ludzie wspierają tych, którzy kłamią, bo toną w fałszywych informacjach.

Odwiedza Pan Polskę od lat 80. XX w. Jak się przez ten czas zmieniła?

Bywam tu od 40 lat – to kawał czasu. Znałem Polskę komunistyczną, z tymi drogami, to było okropne. Dziś widzę modernizację, piękne drogi, nowoczesne dworce – niezwykle rzeczy. Cieszy mnie rozwój gospodarczy Polski. Mam nadzieję, że dobrobyt Polaków będzie rósł.

Francja słynie z silnych wspólnot lokalnych. Widzi Pan różnicę między nimi a wspólnotami polskimi?

Szczerze mówiąc, nie widzę dużej różnicy między Francją a Polską – lokalnie obie osiągnęły wysoki poziom rozwoju. Trudno mi zresztą ocenić to z bliska, bo bywam tu zwykle krótko. Powiem jednak coś, co może zaskoczyć: w Polsce czuję się bezpieczniej niż we Francji.

Czy na koniec jest coś, co Panu szczególnie leży na sercu?

Żołnierze gen. Maczka. To dla mnie ważne, żeby o nich pamiętać – choćby o tym, że po zwycięstwie aliantów nad nazistowskimi Niemcami nie zaproszono ich na defiladę zwycięstwa w Londynie. Z powodów politycznych. Uważam to za niesprawiedliwość. Jestem spod znaku wagi, bardzo cenię sprawiedliwość – dlatego noszę naszywkę dywizji, żeby o tym pamiętać.

Rozbudowa Lotniska C



foto. Feliks Wieteska

Wponiedziałek, 8 czerwca, o godzinie 17:00 w sali konferencyjnej Urzędu gminy Raszyn odbyło się istotne dla lokalnej społeczności spotkanie władz samorządowych oraz mieszkańców z zarządem i ekspertami Polskich Portów Lotniczych.

Delegacji PPL przewodniczył prezes Łukasz Chaberski, który podkreślił swoje osobiste związki z naszą gminą. Jako Raszynianin, który wychował się w pobliżu kościoła na Rybiu, zaznaczył, że dobrze rozumie codzienność mieszkańców oraz specyfikę sąsiedztwa z lotniskiem.

Spotkanie prowadził Przewodniczący Rady gminy Raszyn Jarosław Aranowski. Wzięli w nim udział również wójt gminy Raszyn Bogumiła

Stępińska-Gniadek, radni, sołtysi oraz mieszkańcy.

Głównymi tematami rozmów były plany modernizacji Lotniska Chopina, kwestie uciążliwości akustycznej oraz przyszłość portu po uruchomieniu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Poniżej przedstawiamy najważniejsze informacje dla mieszkańców, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu.

NA CZYM POLEGA PLANOWANA MODERNIZACJA I CO OZNACZA DLA NASZEJ GMINY?

Lotnisko Chopina wyczerpuje swoją przepustowość. W ubiegłym roku obsłużyło rekordowe 24 mln pasażerów, a do 2029 r. planowane jest osiągnięcie przepustowości na poziomie

30 mln pasażerów rocznie. Przedstawiciele PPL poinformowali, że planowana modernizacja ma kosztować niepełna 940 mln zł.

PPL gwarantuje, że w ramach inwestycji nie będą budowane nowe drogi startowe ani wydłużane obecne, krzyżujące się pasy. Prace mają obejmować m.in. wydłużenie Pirsu Południowego o 320 m, zwiększenie liczby stanowisk postojowych dla samolotów oraz wymianę skanerów i systemu obsługi bagażu.

Aby uniknąć paraliżu komunikacyjnego oraz niszczenia lokalnych dróg, ciężkie materiały budowlane mają być dowożone na teren lotniska boczną koleją. Beton będzie natomiast produkowany bezpośrednio na terenie portu. Same prace budowlane mają

Chopina a Gmina Raszyn

być prowadzone z uwzględnieniem potrzeby minimalizacji uciążliwości dla okolicznych mieszkańców.

PROBLEM HAŁASU

Najważniejszą kwestią podnoszoną przez władze gminy Raszyn oraz samych mieszkańców był problem hałasu. Zarząd PPL zadeklarował, że w ramach planowanej modernizacji Obszar Ograniczonego Użytkowania nie zostanie powiększony. Przedstawiciele PPL tłumaczyli, że wzrost liczby pasażerów nie oznacza proporcjonalnego wzrostu liczby lotów. Wynika to z faktu, że linie lotnicze, w tym PLL LOT, wymieniają swoje floty na większe, a jednocześnie cichsze samoloty, m.in. Airbusy A220 czy Boeingi 737 MAX.

Mimo że port występuje o podniesienie w decyzji środowiskowej limitu do 800 operacji na dobę, emitowany hałas ma mieścić się w obecnych, rygorystycznych granicach Obszaru Ograniczonego Użytkowania.

Podczas spotkania przypomniano również o obowiązującej na Lotnisku Chopina lokalnej ciszy nocnej, tzw. „Core Night”, w godzinach od 23:30 do 5:30. W tym czasie obowiązuje zakaz planowania operacji komercyjnych. Wyjątki obejmują wyłącznie loty państwowe, ratownicze, wojskowe, awaryjne oraz opóźnione z niezależnych przyczyn operacyjnych.

Władze lotniska zadeklarowały rygorystyczne monitorowanie nocnych przylotów oraz karanie przewoźników, którzy próbują nadużywać obowiązujących przepisów. Przedstawiciele PPL przypomnieli także, że na terenie portu obowiązuje całkowity zakaz przeprowadzania prób silników w porze nocnej. Dodatkowo lotnisko pobiera opłaty hałasowe, które finansowo motywują

przewoźników do używania najcichszych samolotów. Środki te są następnie inwestowane w działania ograniczające hałas.

W odpowiedzi na uciążliwości związane ze startami samolotów PPL, we współpracy z Polską Agencją Żeglugi Powietrznej, zapowiedziały wprowadzenie od 6 sierpnia nowej, międzynarodowej procedury startowej NADP1. Polega ona na szybszym, bardziej stromym wznoszeniu się samolotu do wysokości 900 m z wykorzystaniem pełnego ciągu, po czym następuje jego redukcja.

Choć linie lotnicze niechętnie podchodzą do tego rozwiązania ze względu na większe zużycie paliwa, procedura ma na celu przeniesienie hałasu na większą wysokość i ograniczenie uciążliwości akustycznej dla mieszkańców miejscowości położonych w bezpośrednim sąsiedztwie lotniska, takich jak Dawidy, Jaworowa czy Rybie.

Równocześnie wdrażana jest tzw. procedura zielonego lądowania, czyli CDA. Polega ona na płynnym, cichym zniżaniu samolotu, przypominającym lot szybowy.

Mieszkańcy oraz władze gminy wprost zgłaszali pogorszenie komfortu życia w związku z obecnym poziomem hałasu. Wnieśli także o ustawienie stałych stacji pomiaru hałasu na terenie gminy Raszyn.

Prezes PPL odpowiedział, że port dysponuje obecnie 10 stacjami w całym systemie pomiarowym. Choć na terenie Raszyna nie ma stałego punktu pomiarowego, rozbudowa systemu jest możliwa, jeśli zostanie wskazana w decyzji Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska lub będzie wynikała z nowych wytycznych Ministerstwa Klimatu.

Podczas spotkania wyjaśniono również, że uciążliwe loty śmigłowców nad Rybiem nie są operacjami Lotniska Chopina, lecz wynikają z korzystania

z prywatnego lądowiska przy salonie Ferrari, na co PPL nie ma wpływu.

Przedstawiciele PPL oficjalnie ostrzegli także przed fałszywą mapą zasięgu Obszaru Ograniczonego Użytkowania, która krąży w internecie od stycznia. Podkreślono, że dokument ten nie jest materiałem PPL i zawiera nieprawdziwe prognozy.

KONIEC LOTÓW KOMERCYJNYCH

Ważną deklaracją ze strony władz lotniska były plany dotyczące najbliższej dekady. Zakłada się, że po oddaniu do użytku nowego portu w Baranowie, planowanym na 2032 r., Lotnisko Chopina straci swój publiczny, komercyjny charakter.

Ruch pasażerski ma zostać przeniesiony, co spowoduje zniesienie ograniczeń hałasowych oraz likwidację Obszaru Ograniczonego Użytkowania. Około 800 ha cennych gruntów w sercu aglomeracji zostanie przeznaczonych na nowe funkcje, a decyzje w tym zakresie mają być konsultowane m.in. z sąsiednimi samorządami.

Przedstawiciele PPL zdementowali również pojawiające się informacje o planach zachowania funkcji VIP-owskich lub komercyjnych na Okęciu.

Wydarzenie zakończyło się deklaracją kontynuowania dialogu w ramach programu „Dobry Sąsiad”, za pośrednictwem którego Fundacja PPL wspiera lokalne inicjatywy społeczne. Przedstawiciele obu stron zadeklarowali wolę dalszej współpracy oraz weryfikacji złożonych obietnic w praktyce. Pierwszą okazją do tego będą efekty wprowadzenia sierpniowych procedur startowych.

Mikołaj Wasiewicz

Inspektor, Zespół Komunikacji i Promocji

Dom Tańca Austeria

Maria Adamska rozmawia z Anną Grunwald

W Raszynie żyją tuż obok siebie ludzie pochodzący z różnych stron Polski i świata, którzy przywieźli ze sobą własne historie rodzinne, tradycje i doświadczenia. O tym, jak kultura może pomagać budować wspólnotę, dlaczego warto wracać do swoich korzeni i czym właściwie jest Dom Tańca, rozmawiamy z Anną Grunwald – autorką projektu „Dom Tańca Austeria”.

Maria Adamska: Skąd wziął się pomysł na „Dom Tańca Austeria” właśnie w Raszynie?

Anna Grunwald: Pomysł na ten projekt zrodził się z jednej strony z fascynacji lokalnością oraz fenomenem małych miejscowości, zwanych satelickimi - położonych wokół dużych aglomeracji, jak Raszyn. Ich historia jest zazwyczaj opowieścią o poszukiwaniu lepszego życia. O odważnych ludziach, którzy przyjeżdżali tu w różnych czasach, z różnych stron Polski i świata, przywożąc ze sobą własne doświadczenia, tradycje, języki, pamięć rodzinnych miejsc. W ten sposób powstawała nowa społeczność – złożona z wielu różnych wspólnot. W okresie PRL-u obserwowaliśmy zjawisko „gumkowania” lokalnych tożsamości, ponieważ uznawano, że awans społeczny wiąże się z porzuceniem tego, co wiejskie czy małomiasteczkowe. Kiedy spotykaliśmy kogoś w Warszawie, często słyszeliśmy: „Jestem spod Lublina”, „z okolic Katowic” lub „niedaleko Łodzi”, rzadziej padała nazwa konkretnej miejscowości czy wsi. Na początku tego stulecia coraz częściej zaczęliśmy mówić o małych ojczyznach, o miejscach, które nas ukształtowały, i o korzeniach. Dziś coraz częściej chcemy odkrywać je na

nowo. Nie po to, żeby żyć przeszłością, ale żeby lepiej rozumieć siebie. Projekt „Dom Tańca Austeria” ma być do tego okazją. Szansą, by przypomnieć sobie, skąd pochodzimy, skąd pochodzą nasi rodzice i dziadkowie, jakie tradycje przynieśli ze sobą do nowych miejsc zamieszkania. Chcemy zachęcać do rozmów w rodzinach, do wspomnień, do odkrywania własnych historii. Bo Raszyn to nie tylko miejsce zamieszkania. To miejsce spotkań wielu różnych historii. Z drugiej strony zainspirowała nas też idea „domów tańca” zapoczątkowana w latach 70. XX w. na Węgrzech i spopularyzowana w Europie, w tym w Polsce, od lat 90. Zrodziła się ona z potrzeby ożywienia tradycyjnej muzyki i tańca ludowego z różnych regionów poza skansenami czy estradami, przenosząc je z powrotem do żywej, międzypokoleniowej interakcji i zabawy.

Faktycznie stoi za tym kawał historii. Wydaje mi się, że jednak trudnej do opowiedzenia w trakcie kilku wydarzeń. Czego uczestnicy realnie mogą spodziewać się podczas spotkań?

Przede wszystkim spotkania np. z sąsiadami, ale też z niezwykłymi ludźmi – artystami, muzykami, pasjonatami kultury tradycyjnej. Kuratorem merytorycznym projektu jest Janusz Prusinowski, który także wywodzi się ze środowiska Domów Tańca. On i jego kompani już jako bardzo młodzi ludzie wyruszyli w Polskę, żeby spotykać się z najstarszymi wiejskimi muzykantami. Jeździli od wsi do wsi, od domu do domu, ucząc się melodii, pieśni, technik śpiewu i tańca od ostatnich depozytariuszy tych tradycji. To dzięki nim udało się ocalić

ogromną część wiedzy o muzyce tradycyjnej, która przez wieki była integralną częścią życia codziennego. Kiedyś muzyka i taniec towarzyszyły praktycznie wszystkim ważnym momentom życia. Były tańce na wesele, na święta, na narodziny, na różne obrzędy związane z porami roku. W wielu kulturach świata nadal tak jest, że muzyka nie jest dodatkiem do życia, a jego częścią. I właśnie takie doświadczenie chcemy proponować mieszkańcom Raszyna. Nie koncert do obejrzenia z daleka, ale spotkanie z ludźmi, którzy tę wiedzę i pasję niosą dalej. Najważniejsze jest jednak to, że każdy może uczestniczyć na własnych zasadach – można tańczyć, śpiewać, słuchać, ale też można obserwować. Można być bardzo aktywnym uczestnikiem albo zachować większy dystans. Pomiędzy tymi dwoma biegunami istnieje cały wachlarz możliwości. Dom Tańca nikogo do niczego nie zmusza. On po prostu zaprasza.

W „Domu Tańca Austeria” nie chodzi o występy. Nie ma podziału na scenę i widownię. Nie ma komisji, ocen, kwalifikacji ani wymagań. Jest wielkie zaproszenie.

Nasze spotkania rozpoczynają się od zabaw muzyczno-tanecznych dla dzieci. To nie są zwykłe animacje. Pojawia się tam opowieść, narracja, bohaterowie, tradycyjne pieśni i zabawy. Później odbywają się warsztaty taneczne. Ale nawet one nie są celem samym w sobie. To raczej przyjazne wprowadzenie, możliwość poznania kilku kroków, oswojenia się z muzyką i poczucia się swobodnie. A później przychodzi czas na koncert i na potańcówkę. I wtedy można



**Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego**

Projekt „Dom Tańca Austeria” jest realizowany w 2026 r. przez Centrum Kultury Raszyn w Austerii Centrum Integracji Społeczno-Kulturalnej, Al. Krakowska 1. Dofinansowano go ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego oraz ze środków gminy Raszyn (wkład własny).

wykorzystać poznane kroki albo po prostu tańczyć po swojemu. Tak, jak nogi poniosą.

2 lipca rozpoczynamy cykl wydarzeń w ramach „Domu Tańca Austeria”. Jakie kultury będziemy poznawać podczas kolejnych spotkań?

Pierwsze spotkanie poświęcone jest tradycjom polskim z wątkami żydowskimi. W programie znajdują się zabawy muzyczno-taneczne dla dzieci, warsztaty taneczne i koncerto-potańcówka.

We wrześniu spotkamy się wokół ukraińskiej muzyki i tańca, w październiku i w listopadzie będziemy poznawać tradycje pendzabskie i sikhijskie i kulturę wietnamską. Wybór nie jest przypadkowy. Są to społeczności, które współtworzą współczesny Raszyn. Projekt zakończymy w grudniu wielokulturowym świętowaniem.

Mam wrażenie, że opowiadacie nie tylko o tańcu, ale szerzej – o współczesnym Raszynie.

Tak, zdecydowanie. Raszyn jest dziś miejscem niezwykle różnorodnym kulturowo. Mieszkają tutaj przedstawiciele kilkudziesięciu narodowości i kultur. To jest fakt, który warto zauważyć i potraktować jako szansę.

Dlatego poza „Domem Tańca Austeria”, dzięki dotacji zdobytej w Narodowym Centrum Kultury, realizujemy w 2026 r. również drugi wielokulturowy projekt – „Raszyn na językach. Kto tu jest gościem, a kto gospodarzem?” – poświęcony sąsiedztwu, relacjom między mieszkańcami i współodpowiedzialności za miejsce, w którym żyjemy. Będziemy rozmawiać o tym, czym jest gościnność. Jak przenikają się różne tradycje. Jak uczymy się od siebie nawzajem. Będą też wątki kulinarne, bo jak wiadomo, jedzenie ma jedną z najkrótszych dróg do ludzkiego serca. A nam właśnie o to chodzi. O otwieranie serc. O budowanie relacji. O tworzenie społeczności, w której ludzie czują się dobrze i chcą być razem.

Problem parkingu przy stacji PKP Dawidy

Mieszkam w Dawidach Bankowych i tak jak wielu moich sąsiadów z Dawid, Dawid Bankowych, Ład i Falent mam problem. Przy stacji PKP Dawidy nie mamy gdzie zostawić samochodu ani roweru. Dla wielu z nas to najszybsza droga do centrum stolicy – pozwala ominąć korki na Puławskiej czy al. Krakowskiej. Zamiast nowoczesnego węzła przesiadkowego zastajemy tam jednak chaos, który w praktyce uniemożliwia nam przesiadkę z auta do komunikacji zbiorowej.

Punktem krytycznym było zamknięcie nieformalnego parkingu, który przez lata nam służył. Odebrano nam tym samym możliwość dostania się do Warszawy w sposób bardziej ekologiczny – przesiadką z samochodu do pociągu.

Potrzeba parkingu w rejonie stacji jest dla nas bezdyskusyjna. Dziś, chcąc skorzystać z pociągu, mierzymy się z brakiem jakiegokolwiek infrastruktury. Parking przy stacji PKP Jeziorka to złudna alternatywa – ma zaledwie 149 miejsc, zapełnia się przed ósmą rano. Problem nie dotyczy zresztą tylko kierowców. Brakuje też bezpiecznych stojaków rowerowych, więc zostawiamy jednoślady tam, gdzie się da, bez ochrony przed kradzieżą czy deszczem.

Czujemy się lekceważeni przez władze gminy. W odpowiedzi na interpelację radnej i sołtys Dawid Bankowych I urząd informuje nas, że działki przy stacji (nr 22/2 i 23/2, obręb Ursynów) są własnością prywatną, a gmina nie zna danych właścicieli. Słyszymy, że bez wykazania interesu prawnego nie można podjąć żadnych kroków, a inwestycja na cudzym terenie mogłaby zostać uznana za „nieracjonalne wydatkowanie środków”.

Pytaliśmy też o kolej. PKP PLK w zakończonym w 2025 r. Studium Wykonalności dla dobudowy torów aglomeracyjnych nie przewidziało budowy parkingów. A przecież własne wytyczne PKP PLK z 2022 r. mówią wprost: parkingi są integralną częścią obsługi pasażerskiej.

Nie kryjemy irytacji. W rozmowach między sobą mówimy o żenujących odpowiedziach z gminy i o zasłanianiu się wymówkami. Trudno nam też zrozumieć, dlaczego gmina dopłaca do biletów komunikacji miejskiej, a jednocześnie utrudnia nam do tej komunikacji dostęp.

Mamy konkretne propozycje. Parking mógłby być dostępny bezpłatnie tylko dla mieszkańców z Kartą Mieszkańca – rozwiązałoby to problem „obcych” kierowców. Zamiast kosztownego P+R wystarczyłoby na początek utwardzony, wysypany tłuczniem teren. W rejonie stacji stoją działki z banerami „wynajmę”, które gmina mogłaby wydzierżawić pod parking.

Sytuacja, w której zostawiamy auta w przypadkowych miejscach, nie może trwać wiecznie. Oczekujemy konsultacji społecznych w sprawie naszych potrzeb oraz wielostronnego spotkania – gminy, Urzędu Dzielnicy Ursynów, PKP PLK i prywatnych właścicieli gruntów. Tylko bezpośredni dialog wszystkich stron może doprowadzić do porozumienia. Nie oczekujemy cudów. Oczekujemy możliwości bezpiecznego i legalnego dotarcia do pracy i szkoły. Pytanie brzmi, czy władze gminy wykażą wolę walki o tę elementarną potrzebę – czy zostaniemy ze stacją, do której nie da się dojechać ani autem, ani rowerem.

Krystyna Paszko
(mieszkanka Dawid Bankowych)

KASK na głowę i gotowe!

Lato to znakomity czas na aktywności sportowe – rower, hulajnoga, rolki zachęcają do ruchu na świeżym powietrzu i żal nie korzystać z pięknej pogody. Ruch to zdrowie, czerpiemy więc z możliwości śmigania tu i ówdzie przy każdej nadarzającej się okazji.

– Czy Wasze telefony mają etui? – pytamy młodzież na zajęciach „Razem na Drodze”. – Oczywiście, że mają! – odpowiadają uczestnicy. – Bo fajnie wyglądają, no i mają chronić przed uszkodzeniami! – A co można zrobić, jak telefon upadnie i jednak się zepsuje? – dociekamy. – No naprawić albo kupić nowy! – A z głową tak się da? – pytamy przewrotnie.

Okazuje się, że głowy naprawia się trudno i wymienić się ich nie da. Dlatego podczas aktywności „na kółkach” tak ważne są kaski.

Ten prosty przykład znakomicie obrazuje, jak ważne jest zrozumienie, PO CO trzeba zakładać na głowę ten kask. Jest w nim gorąco, może trochę mniej wygodnie, fryzura potem niezbyt piękna, a jednak spotkanie głowy z asfaltem, krawężnikiem, kamieniem może się skończyć tragicznie.

– Ale przecież głowa wytrzyma więcej niż telefon! – argumentują młodzi.

I tu z pomocą przychodzi mały eksperyment – do kasku rowerowego „pakujemy” arbuza i pozwalamy, aby spadł na ziemię. A potem upuszczamy w ten sam sposób owoc bez kasku i już nikt nie ma wątpliwości, jak bardzo kask chroni głowę.

Naprawdę ładne kaski z atestami to wydatek rzędu 150 zł! To mniej więcej tyle, co wypad na pizzę z rodzicami.

Dostępność rowerów i UWR (urządzeń wspomagających ruch – hulajnóg, rolek, fiszek, deskorolek, monocykli i innych) od lat rośnie, a wraz z nią liczba urazów głowy ich użytkowników. Wśród młodzieży i dorosłych królują UTO – urządzenia transportu osobistego



Ten eksperyment można przeprowadzić w domu. Wystarczy upuścić arbuza na twardej podłodze z wysokości 1,5 metra, czyli mniej więcej takiej, na jakiej mamy głowę na rowerze. Nie zapomnijcie o zabezpieczeniu podłogi przed resztkami owocu...

„wspomagane” silnikiem elektrycznym. Jeżdżą szybciej i wymagają większych umiejętności, ale i wywrotki zdarzają się na nich częściej.

To my – dorośli – dajemy przykład. I to my jesteśmy odpowiedzialni za bezpieczeństwo, zwłaszcza młodszych uczestników ruchu drogowego.

Już 3 czerwca 2026 r. wchodzi w życie nowe przepisy dotyczące OBOWIĄZKU noszenia kasku ochronnego przez osoby poniżej 16 r. ż. poruszające się rowerem lub UTO. To ważny krok w kierunku zmniejszenia liczby urazów głowy

u najmłodszych uczestników ruchu drogowego. Pamiętajmy jednak, że żadne prawo nie wymusi zdrowego rozsądku i odpowiedzialności nas – dorosłych.

„Razem na Drodze” to autorski projekt Fundacji Ratownictwo Motocyklowe Polska skierowany do dzieci i młodzieży, w którym omawiamy bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu drogowego i pierwszą pomoc. Bo ratownictwo zaczyna się od edukacji i profilaktyki.

Emilia Ornat

Prezes Fundacji Ratownictwo Motocyklowe

O jedno kliknięcie za dużo...

Nieświadoma zmiana przychodni zdarza się częściej, niż myślisz.

Coraz więcej pacjentów korzysta z teleporad, recept online i poradni specjalistycznych. Niewielu z nich wie jednak, że podczas rejestracji do jednorazowej usługi mogą nieświadomie zmienić swojego lekarza rodzinnego i przychodnię, do której są zapisani.

Teleporady, e-recepty i konsultacje online na stałe wpisały się w codzienność polskich pacjentów. Coraz więcej osób korzysta również z poradni specjalistycznych, które – oprócz swoich podstawowych świadczeń – prowadzą także własną przychodnię podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), czyli lekarza rodzinnego.

Nie każdy jednak wie, że podczas rejestracji do jednorazowej teleporady, zamówienia recepty online czy wizyty u specjalisty może zostać poproszony o zaakceptowanie elektronicznych formularzy. W niektórych przypadkach ich podpisanie może oznaczać zmianę przychodni i lekarza rodzinnego, mimo że pacjent wcale nie miał takiego zamiaru.

W Centrum Medycznym Judyta coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pacjent dzwoni, aby umówić wizytę u swojego lekarza rodzinnego lub zamówić receptę, a podczas rejestracji okazuje się, że w systemie jest zapisany do zupełnie innej przychodni. Dla większości osób jest to zaskoczenie.

Najczęściej pacjenci są przekonani, że korzystali jedynie z jednorazowej teleporady, recepty online albo wizyty w poradni specjalistycznej. Dopiero po chwili przypominają sobie, że podczas rejestracji zaakceptowali dokumenty lub wyrazili

zgody, nie zwracając większej uwagi na ich treść.

– Dla wielu pacjentów jest to ogromne zaskoczenie. Często słyszymy: „Przecież ja tylko zamawiałem receptę”, „Byłam na jednej teleporadzie” albo „Poszedłem tylko do specjalisty”. Dopiero kiedy sprawdzamy dane w systemie, okazuje się, że pacjent jest zapisany do innej przychodni. Dlatego zawsze zachęcamy, żeby dokładnie czytać dokumenty podpisywane podczas rejestracji i od czasu do czasu sprawdzić swoje Internetowe Konto Pacjenta – mówi Renata Szałaj, rejestratorka Centrum Medycznego Judyta.

Warto podkreślić, że nie chodzi o zniechęcanie do teleporad czy konsultacji specjalistycznych. Wręcz przeciwnie – są one dużym udogodnieniem i często pozwalają szybko uzyskać potrzebną pomoc. Problem pojawia się wtedy, gdy pacjent nie ma pełnej świadomości, jakie skutki może mieć podpisanie określonych dokumentów.

Dlaczego to takie ważne? Lekarz rodzinny to nie tylko osoba wystawiająca recepty czy zwolnienia lekarskie. To lekarz, który zna historię zdrowia pacjenta, wcześniejsze leczenie, wyniki badań, choroby przewlekłe oraz przyjmowane leki. Taka wiedza pozwala lepiej prowadzić leczenie i zapewnia jego ciągłość.

Ma to szczególne znaczenie w przypadku dzieci, seniorów oraz osób przewlekle chorych. Niezamierzona zmiana przychodni może powodować niepotrzebne

komplikacje organizacyjne, a pacjent często dowiaduje się o niej dopiero wtedy, gdy potrzebuje pilnej wizyty, recepty lub skierowania na badania.

Niewiele osób zdaje sobie również sprawę, że zgodnie z obowiązującymi przepisami bezpłatnie można zmienić lekarza rodzinnego tylko dwa razy w ciągu roku kalendarzowego. Nieświadome zmiany mogą więc wykorzystać ten limit i utrudnić późniejsze podjęcie świadomej decyzji o wyborze przychodni.

Jak można się przed tym uchronić? Przede wszystkim warto dokładnie czytać dokumenty podpisywane podczas rejestracji – zarówno elektronicznej, jak i tradycyjnej – oraz zwracać uwagę, czego dotyczą wyrażane zgody. Dobrym nawykiem jest także regularne sprawdzanie swojego Internetowego Konta Pacjenta, gdzie można zwerifikować, do której przychodni i do którego lekarza rodzinnego jesteśmy aktualnie zapisani.

Nowoczesna medycyna daje pacjentom coraz więcej możliwości i ułatwia dostęp do świadczeń zdrowotnych. Warto jednak pamiętać, że wygoda powinna iść w parze ze świadomością. Kilka minut poświęconych na przeczytanie formularza może uchronić przed niezamierzoną zmianą przychodni i pozwolić na zachowanie ciągłości opieki medycznej, która często ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa i skuteczności leczenia.

*Marta Ziomek-Zacharjasiewicz
Pełnomocnik ds. Promocji i Rozwoju
Centrum Medyczne Judyta*

XXXVII sesja Rady gminy Raszyn

z dnia 21 maja 2026 r.

Majowe obrady Rady gminy Raszyn trwały stosunkowo krótko jak na standardy naszej rady, bo tylko 5 godzin (od 14:00 do 19:12).

Tradycyjnie rada zaczęła się od decyzji finansowych. Pierwsza z nich porządkowała rozliczenie środków, które gmina otrzymywała na pomoc obywatelom Ukrainy – przede wszystkim na obsługę nadawania numerów PESEL i przesunięcia w wydatkach majątkowych, dzięki którym udało się przygotować dotację dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Dawidach. Strażacy otrzymają 750 tys. zł na zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego.

Więcej emocji wzbudziła towarzysząca budżetowi zmiana wieloletniej prognozy finansowej. Radny Andrzej Zaręba dopytywał, dlaczego wielomilionowe dofinansowanie modernizacji oczyszczalni nie znalazło odzwierciedlenia w prognozie na kolejne lata, skoro w samym budżecie zmiany już wprowadzono. W odpowiedzi padło wyjaśnienie, że dotacja ma charakter refundacyjny: gmina najpierw ponosi wydatki, a pieniądze odzyskuje dopiero po ich rozliczeniu. Może się zdarzyć, że wydatki poniesione w jednym roku zostaną zwrócone dopiero w następnym – a do prognozy, zgodnie z orzecznictwem regionalnych izb obrachunkowych, bezpieczniej jest wpisywać tylko dochody pewne co do terminu i wysokości.

Radny przekonywał, że skoro w budżecie znalazło się miejsce na zapis tej dotacji, podobne ujęcie powinno pojawić się także w prognozie wieloletniej; w odpowiedzi zwrócono uwagę, że to dwa różne dokumenty – uchwała budżetowa obejmuje jeden rok, a prognoza z natury patrzy dalej w przyszłość. Wymiana zdań była miejscami napięta, dlatego Andrzej Zaręba zaznaczył, że jego pytania w żaden sposób nie sugerują, by przy

sporządzaniu dokumentów doszło do naruszenia prawa – zależało mu jedynie na zrozumieniu mechanizmu zapisywania takiej dotacji. Zapowiedział też, że wystąpi o udostępnienie wniosku o dofinansowanie oraz podpisanej umowy wraz z harmonogramem wydatków.

Sporo miejsca zajęło planowanie przestrzenne. Najżywszą dyskusję wywołała pozornie drobna sprawa – nadanie nazwy „Pod Lasem” drodze na końcu ulicy Sękocińskiej w Sękocinie Starym, gdzie powstaje osiedle kilku bliźniaków obejmujące w sumie kilkanaście lokali. Nietypowe było to, że nazwę przypisano fragmentowi działki, a nie wydzielonej geodezyjnie drodze. Radni Andrzej Zaręba i Sławomir Ostrzyżek przekonywali, że nazwanie ulicy, która formalnie jeszcze nie istnieje jako odrębna nieruchomości, może w przyszłości rodzić spory – zwłaszcza gdy mieszkania zaczną zmieniać właścicieli, a nowi nabywcy będą korzystać z drogi jako współwłaściciele gruntu, bez wydzielonej działki drogowej. Pojawiło się też pytanie, dlaczego inwestor nie przeprowadził zwykłego podziału i nie wyodrębnił drogi.

MIEJSCE NA SZKOŁĘ

Bez kontrowersji zapadła decyzja o przystąpieniu do nowego planu dla terenu przy ulicy Opackiego w Falentach. To dlatego, że na części należącego do Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego gruntu gmina planuje budowę szkoły podstawowej, a dotychczasowe przeznaczenie – usługi nauki – trzeba uzupełnić o usługi oświaty. Zmiana jest owocem wcześniejszych rozmów z instytutem, którym zależało m.in. na uporządkowaniu zagospodarowania tej części terenu. Wybór tej lokalizacji wiąże się też z odstąpieniem od wcześniej rozważanej działki, położonej zbyt blisko rezerwatu, gdzie wysokie wymogi ochrony przyrody praktycznie

uniemożliwiały realizację inwestycji. Jak zaznaczono, plan zostanie najpewniej dokończony już na podstawie nowego planu ogólnego gminy.

Rada musiała też częściowo wycofać się z dwóch wcześniejszych zamierzeń. Plany dla rejonu ulicy Falenckiej w Falentach Nowych i Dużych oraz dla Laszczek nie uzyskały zgody Zarządu Województwa Mazowieckiego w części objętej zaleceniami wojewódzkiego audytu krajobrazowego. Odwołania gminy do Samorządowego Kolegium Odwoławczego zostały oddalone, więc radni zdecydowali o odstąpieniu od opracowania spornych fragmentów, zachowując jednocześnie możliwość dalszych prac nad pozostałymi obszarami – dla nich komplet uzgodnień właśnie spłynął, co otwiera drogę do konsultacji społecznych. Wiceprzewodnicząca Beata Sulima-Markowska zwróciła przy tym uwagę na starszą decyzję o warunkach zabudowy, dopuszczającą halę magazynową w sąsiedztwie domów jednorodzinnych, i apelowała, by pamiętać o tym terenie podczas prac nad planem ogólnym. Andrzej Zaręba prosił z kolei o przybliżenie mieszkańcom zasad ubiegania się o warunki zabudowy w okresie przejściowym, przed wejściem w życie planu ogólnego, by właściciele gruntów świadomie zarządzali swoimi nieruchomościami.

PETYCJA Z ŁADÓW

Najpoważniejszą debatę wywołała sprawa dwóch działek u zbiegu ulic Bakaliowej i Karmelowej w Ładach. Inwestor od lat zabiega o zmianę planu, która pozwoliłaby na większe lokale usługowe; mieszkańcy, którzy kupowali w sąsiedztwie nieruchomości z myślą o spokojnej zabudowie zapisanej w planie z 2009 r., są temu przeciwni i złożyli popartą licznymi podpisami petycję.

Rada uznała ją wcześniej za zasadną, a próby mediacji między stronami – także z udziałem radnych – nie przyniosły porozumienia. Mieszkańcy godzili się najwyżej na drobne, lokalne usługi, takie jak punkt apteczny czy niewielki sklep, inwestor oczekiwał większej swobody.

Na sali głos zabrali przedstawiciele obu stron, a dyskusja szybko wyszła poza jedną inwestycję. W imieniu wnioskodawcy apelowano, by nie zamykać procedury w zarodku – przedstawiono kilka koncepcji zagospodarowania działek, w tym propozycję urządzenia ogólnodostępnego placu, i proszono o to, by ostateczny kształt terenu ocenił niezależny projektant. Reprezentujący mieszkańców podkreślali natomiast, że ich wcześniejsze pismo z 2024 r. pozostało bez odpowiedzi, że nie czują się traktowani na równi z inwestorem i że ich stanowisko w sprawie wielkości lokali nie zmieni się na żadnym etapie. Pojawił się też argument gospodarności: skoro już dziś wiadomo, że sprawa najpewniej i tak znajdzie finał w sądzie, trudno uzasadnić wydawanie publicznych pieniędzy i poświęcanie czasu urzędników na dalsze prace.

Drugą stroną sporu wyznaczyła obawa o precedens. Wicewójt Aneta Wrotna ostrzegła, że petycja, choć ważna, nie jest częścią procedury planistycznej. Wycofywanie się z prac nad planem pod jej wpływem może ograniczać prawo pozostałych mieszkańców do wypowiedzenia się na etapie konsultacji społecznych, gdy plan zostaje wyłożony do publicznego wglądu. Z drugiej strony radni – wśród nich Teresa Senderowska i Krzysztof Będkowski – podkreślali, że to właśnie najbliżsi sąsiedzi najmocniej odczuwają skutki inwestycji. Andrzej Zaręba zwracał uwagę na szerszy problem – czy petycje powinny wpływać na sprawy rozstrzygane w trybie ustawowym – i apelował, by biuro prawne każdorazowo oceniało, czy dane pismo jest petycją, czy raczej głosem w toczącym się postępowaniu. Po długiej

wymianie zdań, w której formalny wniosek o zakończenie dyskusji zgłosiła Anna Chojnacka, rada zdecydowała o odstąpieniu od zmiany planu.

W ślad za tą sprawą radni pozostawili bez rozpatrzenia pismo dotyczące zmian w zintegrowanym planie inwestycyjnym dla działek w Falentach Nowych, uznając je za złożone przedwcześnie – jego autorzy będą mogli powtórzyć swoje uwagi na właściwym etapie konsultacji. Rada rozstrzygnęła też dwie skargi na działania wójt gminy: jedną rozpatrzyła merytorycznie, drugą – z przyczyn formalnych – pozostawiła bez rozpoznania.

REGULAMIN ŚWIETLICY

Podczas tej samej sesji rada uchwaliła poprawiony regulamin świetlicy wiejskiej w Nowych Grocholicach, w którym – na wniosek nadzoru wojewody – zasady odpowiedzialności najemców przeniesiono do umów najmu, tak by sam regulamin pozostał czytelny, oraz wprowadziła porządkową korektę do programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością”, przywracając przypadkowo pominięty wcześniej zapis o osobach z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji dołączyła radna Elżbieta Marzec-Szeląg.

ZWIĄZEK SAMORZĄDÓW POLSKICH

Niejednomyślnie zapadła decyzja o wystąpieniu gminy ze Związku Samorządów Polskich. Za rezygnacją przemawiały rosnące składki – w ostatnim czasie o około jedną piątą – oraz brak realnych korzyści. Gmina od dwóch lat nie uczestniczyła w organizowanych przez związek konferencjach, a znacznie bliższe są jej tematy poruszane w ramach Stowarzyszenia Metropolia Warszawa, gdzie problemy podwarszawskich gmin różnią się choćby od dotykającej wiele samorządów depopulacji. Część radnych, w tym Andrzej Zaręba i Krzysztof Będkowski, broniła jednak członkostwa, widząc

w związku wartość wspólnoty samorządów upominających się o samorządność; ostatecznie rada opowiedziała się za wyjściem ze stowarzyszenia.

SPRAWY RÓŻNE

W sprawach różnych zapowiedziano kilka ważnych dla mieszkańców spotkań. Na 8 czerwca zaplanowano rozmowę z prezesem Polskich Portów Lotniczych – transmitowaną i z możliwością zadawania pytań – na 10 czerwca komisijną dyskusję o gospodarce odpadami, a na 15 czerwca proponowane spotkanie ze starostą poświęcone inwestycjom drogowym. Zapowiedziano także prezentację koncepcji zagospodarowania terenu przy szkole w Falentach, przygotowanej przez studentów architektury.

Radna Teresa Senderowska poruszyła temat opłaty adiacenckiej, której stawki po zmianie przepisów wynoszą 30% dla podziałów sprzed 2 marca i zaledwie 3% dla późniejszych. Ponieważ takie opłaty potrafią sięgać nawet kilkunastu tysięcy złotych, a w toku jest kilkadziesiąt postępowań, radna zaapelowała o spotkanie informacyjne dla mieszkańców, których one dotyczą. Radny Piotr Jankowski pytał z kolei o modernizację boiska przy ulicy Sportowej, prowadzoną w formule „zaprojektuj i wybuduj”; ma ona poprzedzić planowane na przyszły rok zamknięcie wysłużonego basenu, którego stan techniczny – z odpadającymi fragmentami dachu – staje się niebezpieczny, a którego nieczynność będzie sporym wyzwaniem dla pracujących na dwie zmiany placówek oświatowych. Mowa była również o rozbudowie szkoły w Sękocinie, której projektowanie ma ruszyć jeszcze w tym roku. Na koniec wójt zaproponowała radnym szkolenie z nowych zasad klasyfikacji budżetowej, które jesienią istotnie zmienią sposób prezentowania gminnych finansów.



Nagranie sesji i wyniki głosowań dostępne są w serwisie e-sesja: link.raszyn.pl/s37

Maj w urzędzie

Sprawozdanie z międzysesyjnej działalności wójta przygotowane na XXXVII sesję Rady gminy Raszyn.

Sprawozdanie z tego, co zrobił urząd w ostatnim miesiącu, powoli staje się tradycją. Oto skrót najważniejszych informacji ze sprawozdania przedłożonego radzie gminy:

KOLEJNE MILIONY NA SPORT

Mam bardzo dobrą wiadomość dla wszystkich, którzy korzystają z gminnej bazy sportowej. Nasz wniosek do Ministerstwa Sportu i Turystyki na przebudowę pełnowymiarowego boiska piłkarskiego przy Centrum Sportu Raszyn przy ul. Sportowej 30 został objęty dofinansowaniem w kwocie 4,44 mln zł. Pieniądze pochodzą z programu Budowy Pełnowymiarowych Boisk Piłkarskich.

CKR DOCZEKA SIĘ REMONTU

Pozyskaliśmy również środki dla Centrum Kultury Raszyn. W ramach programu Infrastruktura Domów Kultury otrzymamy 150 tys. zł dofinansowania na niezbędne prace remontowe w budynku, przy całkowitej wartości projektu 375 tys. zł.

CO CZEKA NASZ BASEN

Coraz częściej pytacie mnie o basen, dlatego chcę jasno przedstawić plan. Obiekt od lat 90. nie przeszedł większego remontu. W zeszłym roku wyremontowaliśmy szatnie i natryski. W tym roku, podczas najbliższej przerwy technologicznej, zajmiemy się konserwacją dźwigów oraz modernizacją kotłowni.

Najpoważniejszy etap jest jeszcze przed nami: w przyszłym roku – najprawdopodobniej od września – basen zostanie zamknięty na dłużej. Zmodernizujemy dach oraz niecki basenowe wraz z podbasenem. Zamknięcie będzie uciążliwe, ale

bez tych prac nie da się dłużej bezpiecznie korzystać z pływalni.

PODPISALIŚMY UMOWY NA DROGI W DAWIDACH

12 maja podpisaliśmy umowę na budowę ul. Kwiatów Polnych oraz przebudowę ul. Niezapominajki w Dawidach Bankowych. Wykonawcą została firma Fal-Bruk sp. z o.o., a wartość kontraktu to 4,29 mln zł brutto.

Na to zadanie pozyskaliśmy dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, które pokryje połowę kosztów kwalifikowanych.

PROJEKTUJEMY KOLEJNĄ DROGĘ

Nie zwalniamy tempa również w planowaniu dróg. Podpisaliśmy umowę na zaprojektowanie ul. Szlacheckiej w Dawidach Bankowych – na odcinku od ul. Długiej do ul. Skrzetuskiego. Projekt przygotowuje Biuro Usług Inżynierskich Bartłomiej Maletka, koszt to blisko 238 tys. zł brutto, a dokumentacja ma być gotowa do końca 2026 r.

KOŃCZYMY I ETAP ŚCIEŻKI PRZY AL. KRAKOWSKIEJ

Finalizujemy I etap budowy ciągu pieszo-rowerowego w al. Krakowskiej w Jankach – odcinek od ul. Falenckiej do przejścia dla pieszych przy rondzie na Placu Szwedzkim. Wykonawcą jest Fal-Bruk sp. z o.o.

Wkrótce ruszamy z II etapem – do ul. Reja. Mieszkańcy Janek, Sękocina i Słomina czekają na to od dawna.

DROGI W BUDOWIE

Równolegle prowadzimy duże inwestycje drogowe. Rozbudowa drogi gminnej



nr 310612W – ul. Jaworowskiej w Falentach Nowych i ul. Narożnej w Jaworowej – idzie zgodnie z planem; wykonawcą jest Invest AG sp. z o.o., a kontrakt opiewa na 14,06 mln zł brutto, z dofinansowaniem z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na poziomie 60% kosztów kwalifikowanych.

W Słominie trwa przebudowa i remont ul. 6. Sierpnia – realizuje je Fal-Bruk sp. z o.o. za 3,79 mln zł brutto. To droga, na którą mieszkańcy czekali wiele lat.

REMONT DACHU ZAKOŃCZONY

Domknęliśmy temat, który ciągnął się latami – I etap remontu dachu na budynku Szkoły Podstawowej przy ul. Unii Europejskiej w Raszynie, czyli dawnym gimnazjum. Prace zostały odebrane, a wykonawca otrzyma 2,98 mln zł brutto.

Od początku września pomieszczenia poddane remontowi wrócą do pełnego użytku – zyskają na tym uczniowie i nauczyciele. Jeszcze w tym roku rozpoczniemy projektowanie adaptacji kolejnej, nieużywanej dotąd części poddasza, tak, by maksymalnie wykorzystać budynek na potrzeby oświatowe.

PRZEDSZKOLE W SĘKOCINIE ROŚNIE

W Sękocinie powstaje nowe, dziesięcioddziałowe przedszkole – jedna z najważniejszych inwestycji oświatowych w gminie. Wartość umowy to 28,29 mln zł, a zakończenie zaplanowano na maj 2027 r.

Prace są już mocno zaawansowane: gotowe są wszystkie ławy fundamentowe, większość ścian fundamentowych oraz konstrukcja podpiwnicznej części budynku. Po oddaniu przedszkola znacznie więcej dzieci znajdzie miejsce w nowoczesnej i dobrze wyposażonej gminnej placówce.

MODERNIZUJEMY ORLIKI

Trwa modernizacja dwóch kompleksów „Moje Boisko – Orlik 2012”. Na Orliku przy ul. Pruszkowskiej w Raszynie (umowa na 378 tys. zł brutto) wykonujemy obecnie prace brukarskie i odwodnieniowe – wymieniamy chodnik i odwodnienie wzdłuż boiska piłkarskiego.

Drugi Orlik, przy Szkole Podstawowej w Sękocinie (blisko 684 tys. zł brutto), wejdzie w fazę robót budowlanych od 15 czerwca, a całość ma być gotowa do końca sierpnia. Obie inwestycje realizujemy z dofinansowaniem zewnętrznym.

WODA I ŚCIEKI – RUSZA NAJWIĘKSZA INWESTYCJA

Dzięki 90,33 mln zł dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej realizujemy 2 kluczowe zadania wodno-kanalizacyjne.

Na budowie Stacji Uzdatniania Wody w Ładach (9,46 mln zł brutto, termin do 14 kwietnia 2027 r.) wykonawca wszedł na plac budowy pod koniec kwietnia. Za nami prace rozbiórkowe, w toku jest podbudowa pod zbiornik wody czystej.

Druga inwestycja to rozbudowa, budowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w Falentach wraz z przepompownią „Stadionowa” w Raszynie (87,49 mln zł brutto, termin do 30 listopada 2029 r.). Trwają prace projektowe, które poprzedzają roboty budowlane. To największa inwestycja w historii naszej gminy.

SKATEPARK II ETAP PRZED NAMI

Ogłosiliśmy przetarg na wykonawcę II etapu skateparku – oferty można było składać do 1 czerwca. Szacunkowa wartość zadania to 353 tys. zł brutto. Chcemy zamknąć tę inwestycję jeszcze w tym roku i dalej poszerzać ofertę sportowo-rekreacyjną dla młodych mieszkańców gminy.

NOWE SIECI WODOCIĄGOWE I KANALIZACYJNE

Sukcesywnie domykamy kolejne zadania wodno-kanalizacyjne. W maju zakończyliśmy budowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w ul. Tęczowej i w ul. Tulipanowy Zakątek w Dawidach Bankowych, a także sieci wodociągowej w Wypędach (ul. Żwirowa, ul. Zdrojowa, ul. Sokołowska, ul. Ku Słońcu) oraz w Puchalach (ul. Żwirowa) – o zakończeniu prac zawiadomiliśmy nadzór budowlany. Kolejne odcinki, m.in. w Laszczkach i Sękocinie Nowym, są w trakcie realizacji.

WSPIERAMY NASZE OSP

Pamiętamy o ochotniczych strażach pożarnych. Podpisaliśmy umowy na dotacje dla OSP w Falentach – 50 tys. zł na zakup podnośnika hydraulicznego oraz 12 tys. zł na plac zabaw. Złożyliśmy również wnioski o środki zewnętrzne: na remont strażnicy OSP Falenty oraz na nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy dla OSP Dawidy.

BEZPIECZNIEJ NA PLACU ZABAW

Pozyskaliśmy dofinansowanie z programu „Mazowsze dla sołectw 2026” na wymianę nawierzchni na placu zabaw przy ul. Jesiennej w Raszynie. Bezpieczna nawierzchnia to z pozoru drobiazg, który ma jednak realne znaczenie dla najmłodszych i ich rodziców.

CZYSTSZE POWIETRZE, MNIJ AZBESTU

Kontynuujemy działania na rzecz czystszej powietrza. Mieszkańcy mogą korzystać z dopłat do wymiany starych źródeł ogrzewania w ramach gminnego Programu Ograniczenia Niskiej Emisji, a nasi doradcy udzielają bezpłatnych ekoporad. Wybraliśmy także wykonawcę, który odbierze i zutylizuje odpady zawierające azbest z dachów na terenie gminy – również z dofinansowaniem zewnętrznym.

SPRZĘT DLA SZKÓŁ

Nasze szkoły zyskują nowoczesne wyposażenie. W ramach programów krajowych placówki prowadzone przez gminę otrzymają łącznie 19 zestawów do nauki zdalnej i hybrydowej oraz 3 zestawy do utworzenia szkolnych laboratoriów sztucznej inteligencji. To realne wsparcie dla uczniów i nauczycieli.

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO LATA

Rok szkolny powoli się kończy. Już teraz przygotowujemy akcję „Lato 2026” w szkołach podstawowych, w świetlicy w Rybiu i w ognisku wychowawczym w Jaworowej. Zależy nam na tym, by dzieci i młodzież spędziły wakacje u nas ciekawie i bezpiecznie.

NOWE PLANY DO KONSULTACJI

Zachęcam też do udziału w konsultacjach społecznych dotyczących nowych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego – m.in. dla terenów w Podolszynie Nowym, w rejonie ul. Wygody i ul. Długiej. To Państwa głos współdecyduje o tym, jak będzie wyglądać nasze otoczenie.

Bogumiła Stepińska-Gniadek
Wójt gminy Raszyna



Elektroniczna wersja sprawozdania jest dostępna tutaj: link.raszyn.pl/sp37

Raport o stanie

W tym roku procedura wokół raportu o stanie gminy wraca na utarte tory. Miniony rok w całej Polsce był pod tym względem niezwykły, gdyż raport obejmował cały rok 2024, jednak nowe władze sprawowały funkcję jedynie przez jego drugą połowę. Często – tak jak w przypadku Raszyna – wójtowie i burmistrzowie rozliczani byli z realizacji budżetów przygotowanych jeszcze przez swoich poprzedników.

Tym razem raport podsumowuje pełen rok funkcjonowania nowych władz gminy – cały 2025 r. Sesja, na której raport zostanie przedstawiony, a później omówiony, odbędzie się 25 czerwca w sali konferencyjnej Urzędu gminy Raszyn.

Raporty to obowiązkowe, wynikające z ustawy o samorządzie gminnym podsumowania działalności wójta w minionym roku. Włodarze rozliczani są z realizacji przyjętych polityk, programów i strategii oraz uchwał rad gmin. Nad dokumentami prowadzone są w całym kraju debaty, a zaraz po nich radni głosują nad udzieleniem wójtowi wotum zaufania i absolutorium.

DOCHÓD ROŚNIE, DŁUG SPADA

Narzekanie nie jest dyscypliną olimpijską. Gdyby było, Polacy zdominowaliby ją całkowicie. To nasz sport narodowy, a narzekanie na osoby sprawujące władzę stanowi jego szczególnie popularną odmianę. Wystarczy spojrzeć, jak z czasem maleje poparcie dla władzy, niezależnie od szczebla. W naszej historii nie zdarzył się chyba jeszcze prezydent, premier, burmistrz czy wójt, któremu poparcie rosłoby w trakcie kadencji (co innego kilka lat po jej zakończeniu). To zresztą częściowo zrozumiałe. Nikt nie jest nieomylny, a każdy popełnia błędy. Problem w tym, że nie wybaczymy nawet tych najmniejszych.

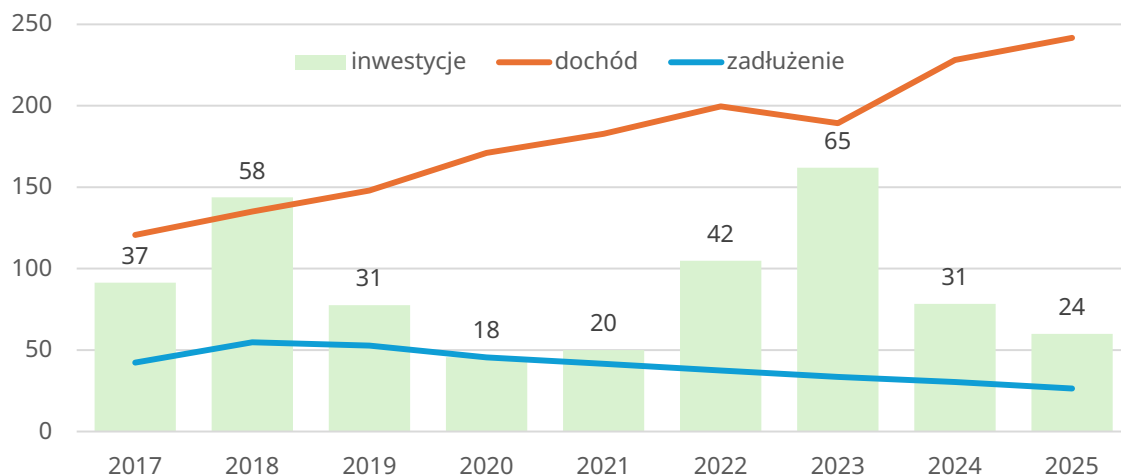
Nie inaczej jest w przypadku wójta Bogumiły Stępińskiej-Gniadek. Krytykowana jest zarówno w mediach społecznościowych, jak i w wypowiedziach radnych. Jednym z podnoszonych zarzutów jest zaniedbanie inwestycji, w opinii adwersarzy prowadzące gminę do upadku. I przywoływane liczby faktycznie są przeciw wójt. Proponując pod koniec 2024 r. budżet na 2025 r., zapisała ponad 47 mln zł na inwestycje. Pod koniec roku budżetowego okazało

się, że na inwestycje wydano realnie „tylko” 24 miliony, co samo w sobie ma świadczyć o braku gospodarności, uzasadniającym zdaniem radnych z komisji rewizyjnej wnioski o nieudzielenie wójt absolutorium za 2025 r.

Tyle tylko, że z ogólnej puli planowanych inwestycji raptem dwie duże zostały skasowane całkowicie – nadbudowa przedszkola przy ul. Pruszkowskiej i budowa by-passu kanalizacji do Warszawy, który miałby odciążać oczyszczalnię.

Choć nadbudowa przedszkola jest technicznie możliwa, analiza wykazała, że ze względu na konstrukcję fundamentów tańsza byłaby budowa nowego obiektu. Budowa by-passu z kolei nie ma sensu wobec postawy m.st. Warszawy, która na wykonanie tej inwestycji godzi się jedynie na czas rozbudowy oczyszczalni w Falentach. Po jej zakończeniu konstrukcja miałaby zostać rozebrana. Rozbudowę oczyszczalni można tak zaplanować, żeby nie było konieczności zatrzymywania jej funkcjonowania, a to oznacza, że by-pass obecnych warunkach traci swoje uzasadnienie.

Pozostałe inwestycje jedynie przesunęły się w czasie z różnych powodów. Na



Dochód rośnie, dług spada inwestycje raz rosła, raz spadają. Fakt – nie udało się zrealizować ambitnego planu z końca 2024 roku, ale wciąż 24 mln to nie jest mało. Pamiętajmy, że lwią część wydatków inwestycyjnych nie przepadła tylko została przesunięta na rok 2026. Czyli w przyszłym roku słupek po prawej stronie będzie znacznie większy niż w tym roku.

gminy w 2025r.

przykład prace nad oczyszczalnią czekały na rozstrzygnięcie dofinansowania z NFOŚ, które ostatecznie fundusz przyznał pod koniec zeszłego roku. Urząd nie zdążył przeprowadzić całego postępowania przetargowego w 2025 r., więc nie miał jak na nią wydać pieniędzy. Inwestycja nie przepadła, pieniądze nie przepadły, po prostu trafiły do budżetu na 2026 r. i wszystko wskazuje na to, że w tym roku zostaną wydane zgodnie z przeznaczeniem. Przykłady inwestycji z jakichś powodów kończonych w 2026 r. można mnożyć, a celem budżetu gminy nie jest wydawanie pieniędzy dla samego ich wydawania przed Sylwestrem.

Na marginesie warto dodać, że przy głosowaniu budżetu na 2025 r. wielu radnych zgłaszało zastrzeżenia do planowanego na 14 mln zł deficytu finansowanego obligacjami. Już wówczas skarbnik tłumaczyła, że to zabieg finansowy pozwalający zbilansować budżet i prawie na pewno pozostanie na papierze. Ostatecznie budżet ma 24 mln zł nadwyżki. Jakoś też nie słycać zadowolonych głosów radnych, że wbrew ich kasandrycznym wizjom zadłużenie nie wzrosło do ponad 40 mln zł, tylko spadło o kolejne 4 mln do kwoty 26 mln zł.

Dług spada, dochody rosną, podobnie jak inwestycje (wystarczy spojrzeć na plac budowy w Sękocinie albo SUW w Ładach). Długość sieci kanalizacyjnej i wodociągowej przyrasta w przyzwoitym tempie, drogi są remontowane, gdzieś budowane nowe. To naprawdę nie jest obraz gminy w ruinie wbrew temu, jak widzi to mistrz w narzekaniu skryty gdzieś na dnie naszej duszy.

Ale oczywiście Raszyn nie jest krainą powszechnej szczęśliwości i warto dyskutować o tym, co trzeba, co można, a co

warto zmienić. Takim forum może być debata nad raportem, która odbędzie się 25 czerwca w urzędzie gminy.

JAK ZABRAĆ GŁOS W DEBACIE

Debata nad raportem rzędzi się innymi prawami niż zwykła dyskusja na sesji. Na co dzień to przewodniczący decyduje, komu udzielić głosu, i nie ma sposobu, by go do tego zmusić. Wszystko zależy od jego dobrej woli. Przy raporcie ustawodawca zagwarantował jednak mieszkańcom prawo do wypowiedzi.

Mieszkaniec, który chce zabrać głos, składa do przewodniczącego rady pisemne zgłoszenie poparte podpisanymi co najmniej 50 osób – taki próg obowiązuje w gminach powyżej 20 tys. mieszkańców. Zgłoszenie trzeba złożyć w biurze rady gminy najpóźniej w dniu poprzedzającym sesję, czyli do 24 czerwca. O kolejności wypowiedzi decyduje kolejność zgłoszeń, a zgodnie z uchwałą rady z 2021 r. głos może zabrać maksymalnie 30 osób.

Warto pamiętać, że zebranie 50 podpisów daje gwarancję wystąpienia, ale nie jest jedynym sposobem dojścia do głosu. Przewodniczący może dopuścić do dyskusji także osoby, które takiego poparcia nie zebrały. Pewność ma jednak ten, kto dostarczy podpisy odpowiednio wcześniej i zmieści się w pierwszej trzydziestce chętnych.

WOTUM ZAUFANIA I ABSOLUTORIUM

Po debacie radni głosują nad wotum zaufania. Ocenia ono całokształt pracy wójta – nie tylko finanse, ale też politykę społeczną, edukacyjną czy ochronę środowiska. Jeśli wójt dwa razy z rzędu nie otrzyma wotum, rada może sięgnąć po wniosek o referendum w sprawie odwołania. Wójt Bogumiła Stępińska-Gniadek

nie otrzymała wotum zaufania podczas dwóch poprzednich debat nad raportem o stanie gminy.

Drugie głosowanie dotyczy absolutorium i ma węższy, czysto finansowy charakter. Tu rada nie ocenia, czy dany wydatek był słuszny, lecz sprawdza, czy budżet wykonano zgodnie z prawem. Pomocą jest opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Podobnie jak w zeszłym roku, RIO rekomendowało udzielenie absolutorium, tymczasem Komisja Rewizyjna Rady gminy Raszyn zaproponowała, podobnie jak w zeszłym roku, uchwalenie wniosku o nieudzielenie absolutorium. Taki wniosek podlega opiniowaniu przez RIO. Izba 8 czerwca br. zaopiniowała negatywnie projekt uchwały o nieudzieleniu absolutorium, wskazując, że wykonania budżetu nie można oceniać wyłącznie przez pryzmat inwestycji, a przy każdym niezrealizowanym zadaniu trzeba badać przyczyny.

RIO przypomniła też swoją zasadniczą tezę: absolutorium jest instytucją prawa finansowego i nie służy ogólnej ocenie działalności wójta na innych płaszczyznach.

Ostateczna decyzja w sprawie absolutorium należy do rady gminy, która podejmie ją na czerwcowej sesji. Warto tylko przypomnieć, że zeszłoroczna uchwała o nieudzieleniu absolutorium została ostatecznie uchylona przez organy nadzorcze.

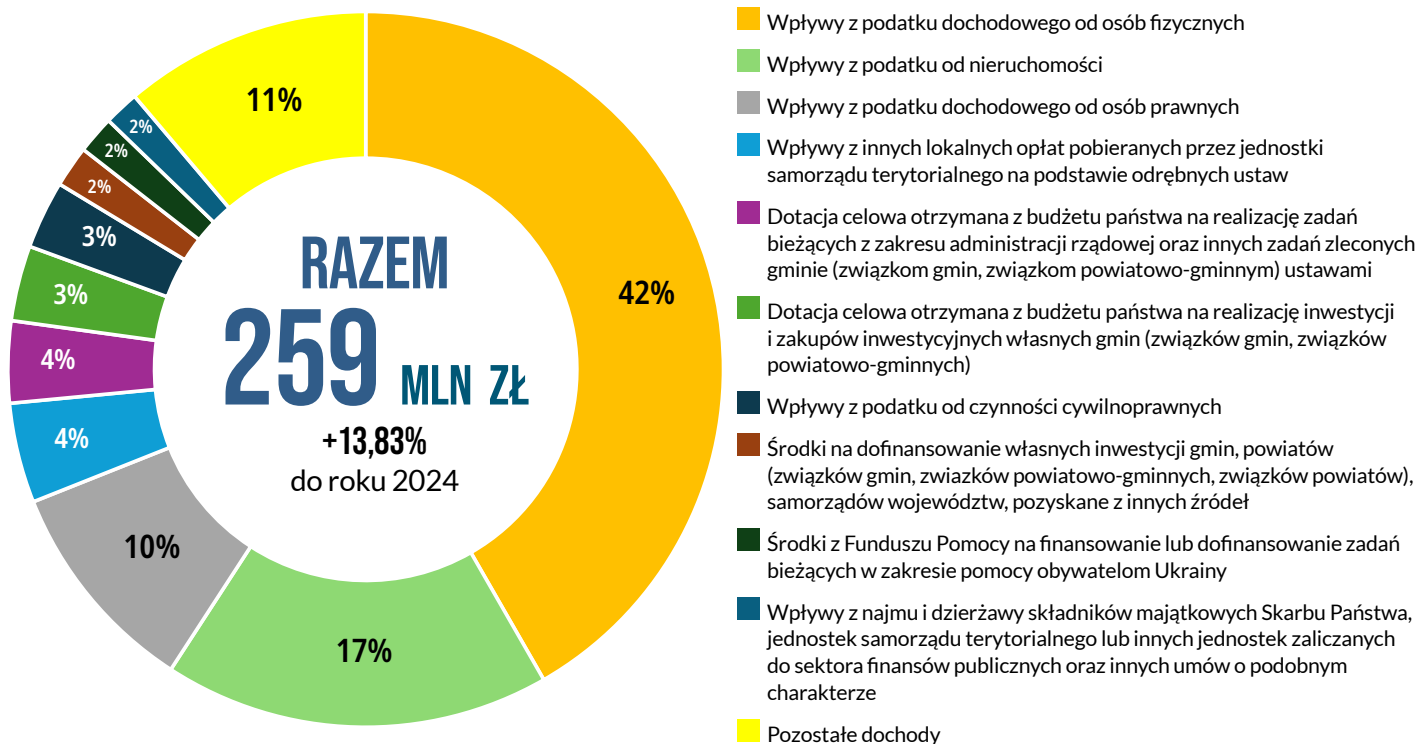
Marcin Bójko



Skróconą wersję raportu prezentujemy na kolejnych stronach. Pełna dostępna jest w formie elektronicznej w internecie pod adresem: link.raszyn.pl/r25

BUDŻET – DOCHODY

ŹRÓDŁA DOCHODÓW GMINY RASZYN W 2025 R.



W 2025 r. najistotniejszym źródłem dochodów były wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT), które wyniosły niespełna 108,3 mln zł. Stanowiły one 41,7% wszystkich dochodów. Drugim pod względem wysokości dochodem były wpływy z podatku od nieruchomości, które w całej strukturze budżetu stanowiły 17,5% dochodów ogółem. Dochody te wykonano w kwocie ponad 45,3 mln zł i tym samym były najistotniejszym źródłem dochodów własnych w 2025 r. Trzecim co do wielkości wpływem do budżetu były wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych (CIT), w kwocie ponad 25,4 mln zł. Stanowiły one 9,8% wszystkich dochodów. Wśród dochodów własnych oprócz wpływów z podatku od nieruchomości, istotne były również wpływy z innych lokalnych opłat pobieranych przez jednostki samorządu terytorialnego na podstawie odrębnych ustaw (ponad 11,7 mln zł).



9 889 zł

Dochody bieżące na mieszkańca

Wartość wskazuje na poziom transferów bieżących do budżetu.



990 zł

Dochody majątkowe na mieszkańca

Wartość wskazuje na skuteczność działań w zakresie pozyskiwania dodatkowych środków na inwestycje.



3 538 zł

Dochody własne na mieszkańca

Wartość wskazuje na poziom samodzielności finansowej jednostki i poziom elastyczności budżetu.



185 zł

Dochody unijne na mieszkańca

Wartość wskazuje na aktywność jednostki w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych.

BUDŻET – WYDATKI

WYDATKI OGÓŁEM 2025 R.

231 512 223 zł

+6,07%
do roku 2024

WYDATKI NA JEDNEGO MIESZKAŃCA 2025 R.

9 490 zł

+2,83%
do roku 2024



Więcej o budżecie
link.raszyn.pl/r25budzet



8 499 zł

wydatki bieżące
na mieszkańca

Wartość wskazuje na poziom
środków, jaki przeznaczano
na realizację zadań bieżących
jednostki.



990 zł

wydatki majątkowe na
mieszkańca

Wartość wskazuje na poziom
środków, jaki przeznaczano
na realizację zadań bieżących
jednostki.



29 883 762 zł

środki własne
na inwestycje

Wartość nadwyżki operacyjnej
pomniejszona o spłatę długu.
Wskazuje na zdolność do realizacji
inwestycji bez pozyskiwania
finansowania zewnętrznego.



1 496 437 zł

wydatki zrealizowane
z dofinansowaniem

Wartość wydatków zrealizowanych
z udziałem środków zewnętrznych.
Świadczy o aktywności JST w zakresie
pozyskiwania zewnętrznych źródeł
finansowania.

W 2025 r. gmina Raszyn najwięcej środków przeznaczała na realizację zadań z zakresu oświaty i wychowania. Łącznie z wydatkami na edukacyjną opiekę wychowawczą, obszar ten pochłonął ponad 101,4 mln zł, co stanowiło 43,8% całego budżetu. Obecność wydatków oświatowych na pierwszym miejscu w strukturze wydatków gminy wpisuje się w standardowy obraz tej części budżetu większości gmin i miast w Polsce. Drugim co do wielkości kierunkiem wydatków były zadania z zakresu administracji publicznej, na które w 2025 r. przeznaczono niespełna 26,8 mln zł, co stanowiło 11,6% wydatków budżetowych. Na wydatki majątkowe z tego zakresu przeznaczono ponad 773,6 tys. zł. Z kolei wydatki z obszaru pomocy społecznej, wsparcia rodziny i pozostałych zadań z zakresu polityki społecznej wiązały się w głównej mierze z wypłatą zasiłków i świadczeń społecznych, funkcjonowaniem ośrodka pomocy społecznej i dopłatą do kosztów ponoszonych z tytułu pobytu mieszkańców gminy w domach pomocy społecznej. Wydatki na łącznie trzy działy związane z polityką społeczną (855 – rodzina, 852 – pomoc społeczna, 853 – pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej) zrealizowano na poziomie prawie 22,6 mln zł, tj. 9,8%. Czwartym co do wielkości kierunkiem wydatków były zadania realizowane w ramach gospodarki komunalnej i ochrony środowiska, które stanowiły 8,3% budżetu - na ten cel przeznaczono ponad 19,1 mln zł. Zadania z zakresu transportu i łączności wyniosły łącznie ponad 17,0 mln zł i stanowiły 7,4% wszystkich wydatków.

BUDŻET – ZADŁUŻENIE

KWOTA ZADŁUŻENIA GMINY W 2025 R.

26 409 905 zł

-13,21%
do roku 2024

ZADŁUŻENIE NA MIESZKAŃCA W 2025 R.

1 083 zł

-15,85%
do roku 2024



28 115 398 zł

Wynik budżetu
ogółem

Określa nominalną różnicę
pomiędzy wysokością
uzyskanych dochodów
i zrealizowanych wydatków.



33 903 762 zł

Wynik budżetu
bieżącego

Wartość wskazuje na zdolność
do realizacji inwestycji i spłaty
zobowiązań bez pozyskiwania
finansowania zewnętrznego.



10,17%

Środki własne
na inwestycje

Wartość wskazuje na udział kwoty
długu w dochodach budżetowych.



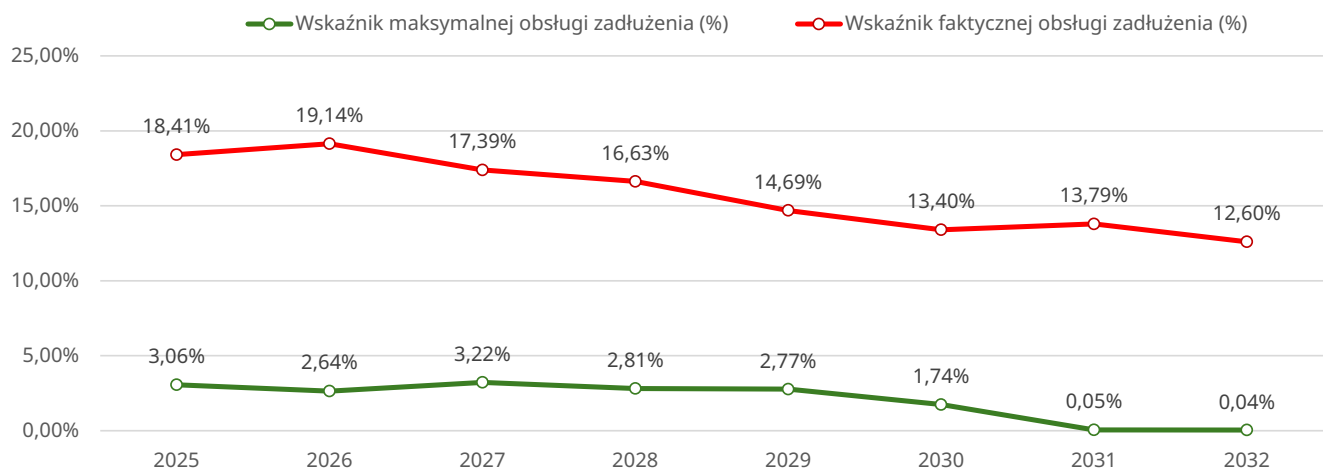
71 526 zł

Koszt obsługi
długu

Wartość wydatków na zapłatę
odsetek od każdego 1 mln
zaciągniętych kredytów, pożyczek
oraz emisji obligacji.

Zadłużenie gminy Raszyn na koniec 2025 r. wyniosło niewiele ponad 26,4 mln zł. W stosunku do roku poprzedniego kwota zadłużenia gminy zmniejszyła się ponad 4 mln zł. Relacja długu do dochodów ogółem ukształtowała się na bardzo niskim poziomie i wyniosła 10,17%. Wygenerowana w 2025 r. nadwyżka operacyjna w połączeniu z niską relacją długu do dochodów pozwala stwierdzić, że zapewnione zostało bezpieczeństwo finansowe, również w zakresie spełnienia ustawowej relacji zadłużenia, o której mowa w art. 242-244 ustawy o finansach publicznych.

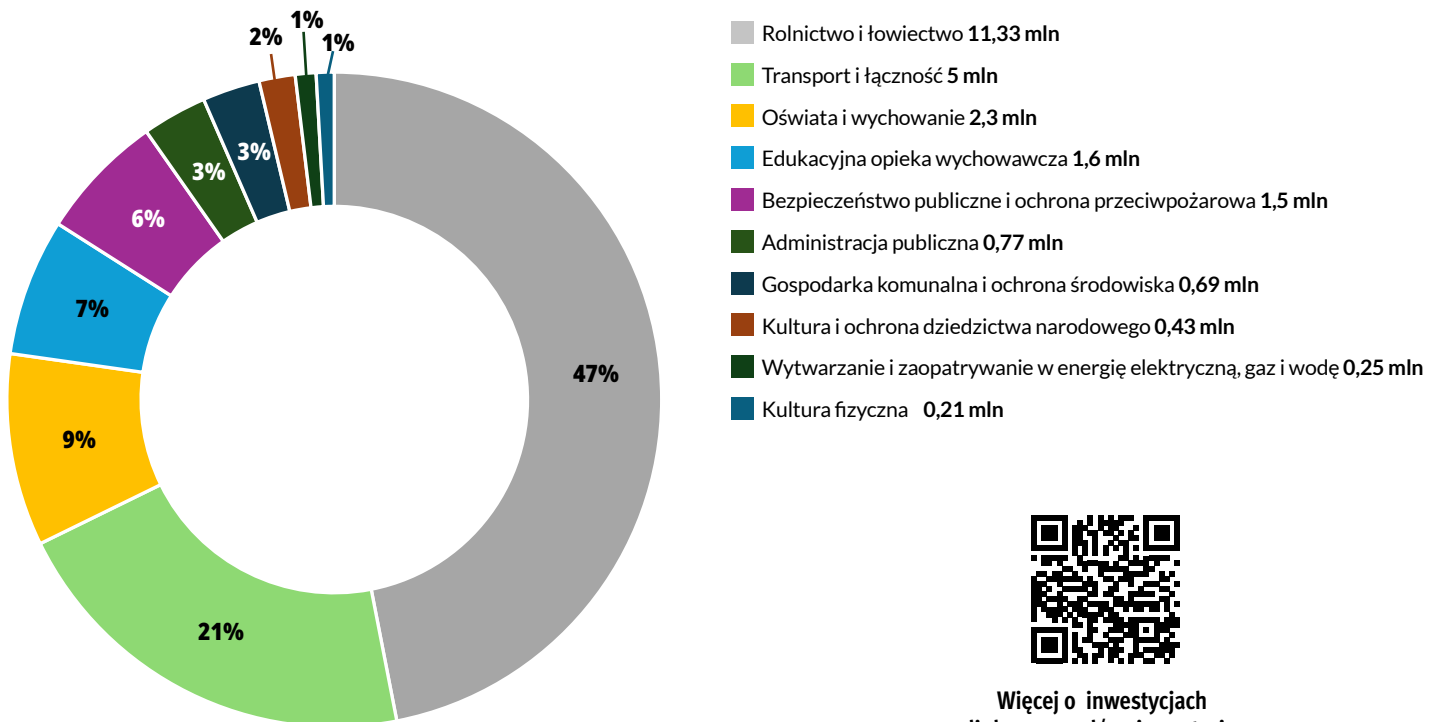
Kształt WPF gminy Raszyn wg założeń ostatniej zmiany w 2025 r.



INWESTYCJE

WARTOŚĆ ZREALIZOWANYCH WYDATKÓW MAJĄTKOWYCH W 2025 R.

24 158 736 zł



Więcej o inwestycjach
link.raszyn.pl/r25inwestycje

NOWE WODOCIĄGI I KANALIZACJA

Budowa sieci wodociągowej w ulicach:	
Księżnej Czetwertyńskiej, Słonecznej, Rydza, Cyprysowej, Leśnych Skrzatów w Sękocinie Las.	478470 zł
Uroczej oraz budowa budowa kanalizacji sanitarnej w ul. Narożnej we wsi Jaworowa.	715755 zł
Baśniowej i drodze dojazdowej do ul. Warszawskiej oraz kanalizacji sanitarnej w ul.: Baśniowa, Perłowa, Turkusowa i drodze dojazdowej do ul. Warszawskiej we wsi Jaworowa.	1757120zł
Szczęśliwej oraz budowa budowa kanalizacji sanitarnej w ul. Szczęśliwej i drodze dojazdowej do ul. Droga Hrab-ska w Falentach Nowych.	856080 zł
Słowiańskiej w Raszynie oraz budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w ul. Leszczynowej w Laszcz-kach.	449694 zł
Żwirowa, Zdrojowa, Sokotowska, Ku Stońcu w Wypędach.	340935 zł
Budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w ulicach:	
Wichrowe Wzgórze, Jaworowska, drogi dojazdowe do Jaworowskiej w Falentach Nowych.	3423439 zł
Za Olszyną w Podolszynie Nowym.	366540 zł
Tęczowa i Tulipanowy Zakątek w Dawidach Bankowych.	1208659 zł

DEMOGRAFIA

LICZBA MIESZKAŃCÓW NA KONIEC 2025 R.

24 396

+3,15% (według danych meldunkowych)



2 751

zameldowania
na pobyt stały



635

wymeldowania
pobytu stałego



211

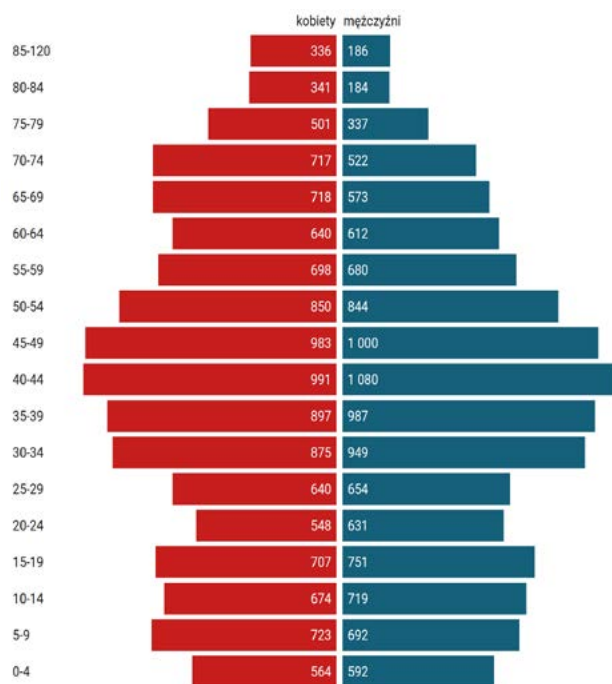
liczba urodzeń



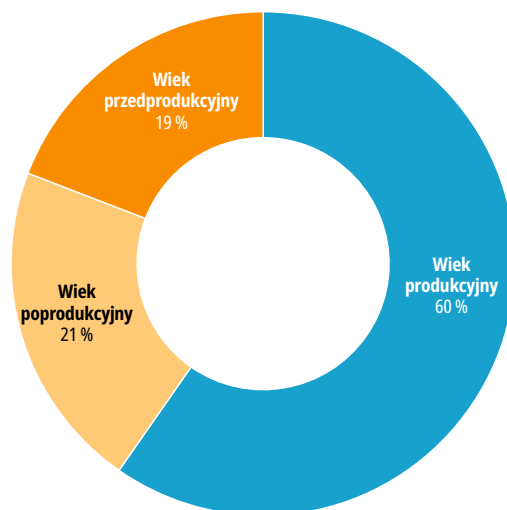
215

liczba zgonów

PIRAMIDA WIEKU MIESZKAŃCÓW GMINY RASZYN

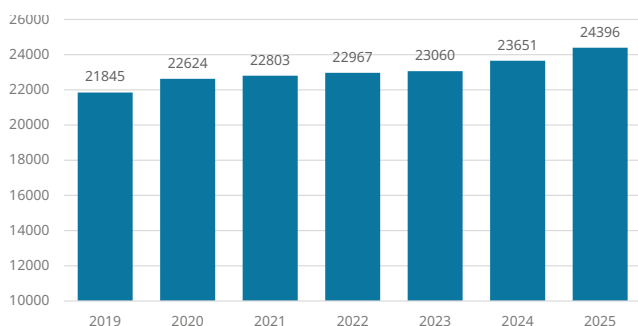


MIESZKAŃCY WEDŁUG EKONOMICZNYCH GRUP WIEKU

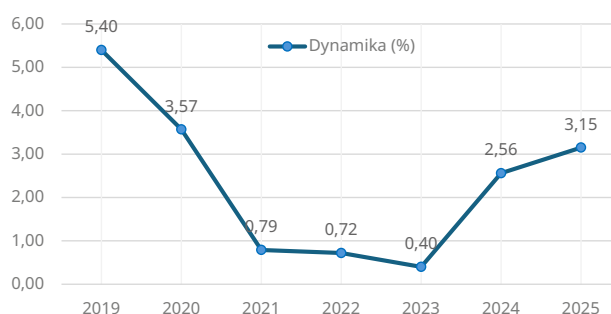


W 2025 r. liczba ludności w gminie Raszków wyniosła 24 396 i wzrosła o 3,15% w stosunku do roku poprzedniego. Liczba mieszkanek wyniosła 12 403, a mieszkańców 11 993. Liczba urodzeń była niemal równa liczbie zgonów. Liczba zameldowań czterokrotnie przewyższyła liczbę wymeldowań. Ponadto zarejestrowano 637 nowych numerów PESEL ze statusem UKR oraz 1 195 numerów PESEL na odrębnych przepisach.

LICZBA MIESZKAŃCÓW GMINY RASZKÓW W LATACH 2019-2025



DYNAMIKA ZMIANY LICZBY MIESZKAŃCÓW (%)



OŚWIATA – PODSTAWOWE PARAMETRY



1 249

liczba dzieci objętych nauczaniem przedszkolnym



113,%

współczynnik skolaryzacji przedszkolnej (średnia 3-letnia)



22,1

średnia liczebność oddziałów w szkołach podstawowych



3,04

średnia liczba etatów nauczycielskich na oddział w szkołach podstawowych



2 333

liczba dzieci w szkołach podstawowych



96,2%

współczynnik skolaryzacji w szkołach podstawowych (średnia 3-letnia)



7,26

liczba uczniów na etat nauczycielski w szkołach podstawowych



Więcej o oświacie
link.raszyn.pl/r25oswiata

STRUKTURA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Wyszczególnienie	Liczba oddziałów	Liczba uczniów/ wychowanków	Średnia liczebność oddziałów	Etaty nauczycieli
Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi Nr 1 Pod Topolą w Raszynie	4	85	21,25	23,08
Przedszkole Nr 2 W Stumilowym Lesie w Raszynie	7	167	23,86	22,54
Przedszkole Nr 3 Wyspa Skarbów w Raszynie	10	235	23,5	27,67
Przedszkole w Sękocinie	2	45	22,5	6,18
Bajkowe Przedszkole w Ładach	10	196	19,6	27,15
Przedszkole w Falentach	3	70	23,33	9,65
Razem przedszkola	36	798	22,17	116,27
Szkoła Podstawowa im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Ładach	31	676	21,81	99,26
Szkoła Podstawowa im. Cypriana Godebskiego w Raszynie	58	1 284	22,14	178,09
Szkoła Podstawowa im. Włodzimierza Potockiego w Sękocinie	19	427	22,47	51,4
Razem szkoły podstawowe	108	2 387	22,1	328,75
Ogółem	144	3 185	22,12	445,02

INFRASTRUKTURA I GOSPODARKA KOMUNALNA



1 437 480 M³
sprzedanej wody
pitnej dla mieszkańców



5,5 KM
nowej sieci wodociągowej



328 SZT.
odebrane przyłącza wodociągowe



1 851 400 M³
odebranych ścieków



6,7 KM
nowej sieci kanalizacyjnej



342 SZT.
odebranych przyłączy kanalizacyjnych

GOSPODARKA ODPADAMI W 2025 R.



15 674,86
łączna masa odebranych
odpadów komunalnych
od mieszkańców (tony)

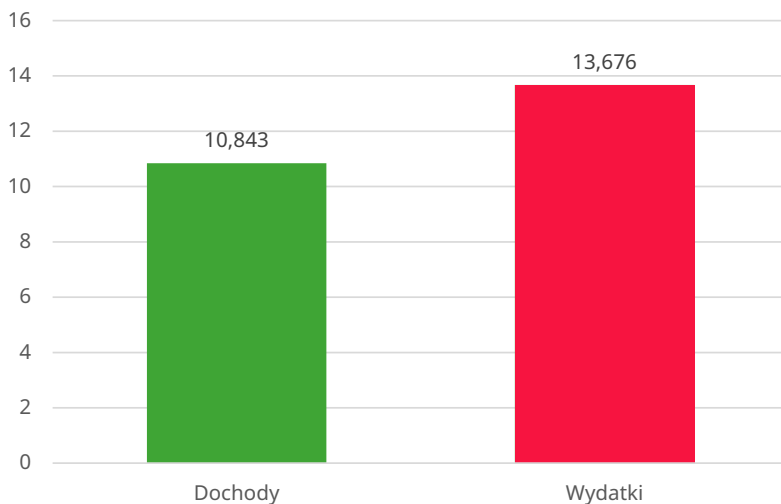


0,64
średnia masa odpadów odebranych
od jednego mieszkańca (w tonach)



7 957,35
odebrane odpady komunalne
niesegregowane (tony)

BILANSOWANIE SYSTEMU W 2025 R.



W 2025 r. system gospodarki odpadami nie uległ zbilansowaniu. Gmina uzyskała wpływy związane z gospodarowaniem odpadami w wysokości 10 843 030,52 zł i poniosła wydatki w wysokości 13 675 901,57 zł. Luka finansowa w ramach systemu gospodarowania odpadami komunalnymi w 2025 r. wyniosła 2 832 871,05 zł.



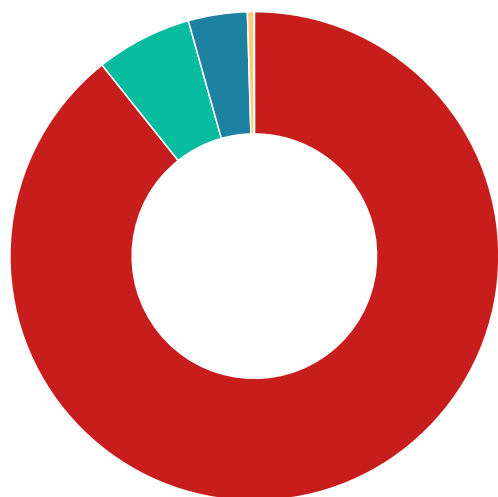
Więcej o infrastrukturze i gospodarce komunalnej
link.raszyn.pl/r25igk

WYDATKI ZREALIZOWANE W RAMACH BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W 2025 R.

2 708 246 zł

-19,32%
do roku 2024

W 2025 r. gmina Raszyn na wydatki związane z bezpieczeństwem publicznym i ochroną przeciwpożarową oraz obroną cywilną i ochroną ludności przeznaczyła łącznie ponad 2,7 mln zł. Większość środków gmina przeznaczyła na finansowe wsparcie i refundację działań Ochotniczych Straży Pożarnych (ponad 2,3 mln zł). Kierunki wydatkowania środków w ramach bezpieczeństwa publicznego w 2025 r. przedstawiono poniżej.



- Ochotnicze straże pożarne 2 327 786 zł
- Pozostała działalność 191 500 zł
- Komendy wojewódzkie policji 67 000 zł
- Zarządzanie kryzysowe 10 493 zł
- Kwalifikacja wojskowa 2 644 zł
- Obrona cywilna 190 zł

DZIAŁALNOŚĆ OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

NA TERENIE GMINY RASZYN ZNAJDUJĄ SIĘ TRZY JEDNOSTKI OSP:

OSP DAWIDY



OSP FALENTY



OSP RASZYN



544

Liczba zdarzeń / akcji ratowniczych OSP w 2025 r.



119

Liczba zdarzeń / akcji pożarniczych OSP w 2025 r.



349

Liczba zdarzeń / akcji OSP wywołanych miejscowymi zagrożeniami w 2025 r.

KOMISARIAT POLICJI W RASZYNIE



5 075

Liczba przeprowadzonych interwencji ogółem w 2025 r.



787

Liczba popełnionych wykroczeń w 2025 r.



483

Liczba udzielonych pomocy prawnych w 2025 r.



538

Liczba ujawnionych przestępstw w 2025 r.



7

Liczba wypadków drogowych w 2025r.



202

Liczba osób zatrzymanych w 2025 r.



Bezpieczeństwo w Gminie Raszyn w 2024 r.
link.raszyn.pl/r25bezp

WYSOKOŚĆ ZREALIZOWANYCH WYDATKÓW W RAMACH POMOCY SPOŁECZNEJ I WSPARCIA RODZINY W 2025 R.

22 573 681 zł

+14,33%
do roku 2024

Aktualny poziom wydatków na pomoc społeczną i wsparcie dla rodziny w 2025 r. wiąże się z kontynuowaniem działań gminy Raszyn związanych ze wsparciem materialnym dla mieszkańców.

Na poziom wydatków miała wpływ m.in. utrzymująca się liczba osób wymagających wsparcia z powodu długotrwałej lub ciężkiej choroby oraz niepełnosprawności, a także realizacja świadczeń rodzinnych i opiekuńczych. Istotnym czynnikiem były również rosnące koszty utrzymania oraz konieczność zapewnienia ciągłości usług społecznych, co przełożyło się na stabilny poziom wydatków w porównaniu do roku poprzedniego.

Pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości.

Zadaniem pomocy społecznej jest zapobieganie tym sytuacjom przez podejmowanie działań zmierzających do życiowego usamodzielnienia osób i rodzin oraz ich integracji ze środowiskiem. Pomoc społeczna wspiera osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwienia im życia w warunkach odpowiadających godności człowieka.

Zakres pomocy społecznej obejmował zadania określone w ustawie o pomocy społecznej. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wykonywał także zadania wynikające z innych aktów prawnych, m.in. z ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych.

GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ



9 396 636 zł

Wysokość wypłaconych świadczeń społecznych



2 296 694 zł

Wydatki na bieżące utrzymanie GOPS



222 975 zł

Wartość zadań związanych z usługami opiekuńczymi

Obecna struktura organizacyjna Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej jest odpowiedzią na diagnozowane na przestrzeni wielu lat potrzeby środowiska lokalnego, określone w oparciu o analizę i ocenę występujących zjawisk, powodujących zapotrzebowanie na różne formy wsparcia.

Łącznie na realizację zadań z zakresu pomocy społecznej w 2025 r. GOPS wydatkował 14 157 270,37 zł, w tym dofinansowanie z budżetu państwa na kwotę 9 804 386,39 zł.



WYBRANE ZADANIA REALIZOWANE W RAMACH POMOCY SPOŁECZNEJ I WSPARCIA RODZINY W 2025 R.

POSIŁEK W SZKOLE I W DOMU

Ogółem z programu „Posiłek w szkole i w domu” w 2025 r. skorzystało 68 osób, którym decyzją przyznano świadczenie, w tym 50 dzieci mających miejsce zamieszkania w gminie. Z posiłku skorzystało także 18 osób dorosłych, które miały dowożony obiad do miejsca zamieszkania.

Łączny koszt programu dożywiania w 2025 r. wyniósł 167 536 zł, z czego dotacja z budżetu państwa to kwota 100 521 zł.



USŁUGI OPIEKUŃCZE

Usługi realizowane są w miejscu zamieszkania osoby niesamodzielnej. Skierowane są do osób samotnych, które z powodu wieku, choroby lub innych przyczyn wymagają pomocy innych osób, a są ich pozbawione.

W 2025 r. usługi świadczone były na rzecz 20 osób łącznie w wymiarze 4 845 godzin.

Łączne wydatki na realizację zadania w 2025 r. wyniosły 222 975 zł (razem z programem „Opieka75+”, z którego otrzymano 11 827,14 zł oraz projektem grantowym „Premia Społeczna”, z którego pozyskano 74 382 zł).

W 2025 r. z opaski teleopieki korzystały 4 osoby oraz ze skrzynki na klucze – 3 osoby z przyznanymi usługami opiekuńczymi.

ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ

Celem programu jest prowadzenie bardziej niezależnego/samodzielnego i aktywnego życia, wsparcie w wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym. Skierowany do dzieci do 16. r.ż. z orzeczeniem o niepełnosprawności oraz osób pełnoletnich posiadających orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym i umiarkowanym albo traktowanym na równi do wymienionych.

Program jest realizowany z Funduszu Solidarnościowego.

W 2025 r. skorzystało z programu 18 osób niepełnosprawnych (8 dzieci z niepełnosprawnością do 16 r.ż. oraz 10 osób pełnoletnich z niepełnosprawnością).

Zrealizowano ogółem 5 659 godzin usługi asystenckiej wraz z kosztami, łącznie dotacja celowa wyniosła 291 037,62 zł.

OPIEKA WYTCHEŃNIOWA

W 2025 r. zrealizowano 1 608 godzin usług opieki wytchnieniowej dla 10 opiekunów osób z niepełnosprawnością (7 sprawuje opiekę nad 8 dziećmi, a 3 nad osobami pełnoletnimi). Dotacja celowa wyniosła 40 170,66 zł.

DODATEK MIESZKANIOWY

W 2025 r. z tej formy pomocy skorzystało 13 rodzin (mieszkańców gminy) na łączną kwotę 44 250,65 zł. Wypłacono 115 dodatków mieszkaniowych.



Więcej o sprawach społecznych i zdrowiu link.raszyn.pl/r25sz

Porozmawiajmy o śmieciach

W środę 10 czerwca w urzędzie gminy w Raszynie odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego. Spotkaniu przewodniczył radny Marek Obłuski, a porządek obrad zawierał tylko jeden punkt: dyskusję o funkcjonowaniu systemu gospodarki odpadami komunalnymi w gminie.

Posiedzenie rozpoczęła prezentacja wicewójt Anety Wrotnej, która tłumaczyła, dlaczego potrzebna jest dyskusja o systemie odbioru odpadów komunalnych i poszukiwanie możliwych rozwiązań.

Pierwszym powodem jest deficyt systemu. W 2025 r. wpływy z opłat za gospodarowanie odpadami wyniosły w Raszynie 11,09 mln zł, podczas gdy koszty utrzymania systemu sięgnęły 13,68 mln zł. Różnica – 2,59 mln zł – to kwota, którą gmina musiała w 2025 r. pokryć z własnych dochodów. System nie bilansuje się od lat, a wysokość dopłaty zmienia się z roku na rok. Te środki obciążają budżet i ograniczają możliwości realizacji innych inwestycji.

Drugim powodem jest poziom recyklingu. W 2025 r. Raszyn osiągnął 51,25% przy wymaganym poziomie 55% – brakuje więc 3,75 punktu procentowego do progu określonego przepisami.

Nieosiągnięcie wymaganego poziomu oznacza realne ryzyko kar finansowych. Co istotne, wymagania będą rosły: 56% w 2026 r., 57% w 2027 r. i 58% w 2028 r. (liczone wagowo).

Trzecim powodem jest struktura odpadów. W 2025 r. z nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych odebraliśmy prawie 8 tys. t odpadów zmieszanych (42,2% strumienia), 4,8 tys. t bioodpadów (25,7%), 709 t papieru (3,8%), 704 t szkła (3,7%) oraz 1141 t tworzyw sztucznych i metali. Odpady zmieszane pozostają zatem największą pojedynczą frakcją, co oznacza, że znaczna część surowców wtórnych wciąż trafia do pojemników na odpady zmieszane zamiast do recyklingu.

GDZIE JESTEŚMY DZISIAJ

Systemem gospodarki odpadami objętych było w 2025 r. 26 420 mieszkańców zgodnie ze złożonymi deklaracjami, a łączna masa odebranych odpadów to około 16 tys. t rocznie. Brak bilansowania finansowego i brak wymaganego poziomu recyklingu to dwa obszary wymagające najpilniejszej uwagi.

Warto podkreślić, że deficyt w gospodarce odpadami nie jest wyłącznie problemem Raszyna – występuje w większości gmin powiatu pruszkowskiego. Niemal wszystkie sąsiednie samorządy

dopłacają do systemu. Dla porównania ujemny wynik (czyli dopłata do systemu) wyniósł w 2025 r. 175,9 tys. zł w Pruszkowie; 628,1 tys. zł w Piastowie; 1,23 mln zł w Michałowicach; 2,59 mln zł w Raszynie i 2,98 mln zł w Nadarzynie. Wyzwaniem jest przede wszystkim skala dopłaty. Od Raszyna więcej do każdej tony wywiezionych odpadów dopłaca tylko Nadarzyn, natomiast za każdą wywiezioną tonę więcej niż my płaci tylko Brwinów.

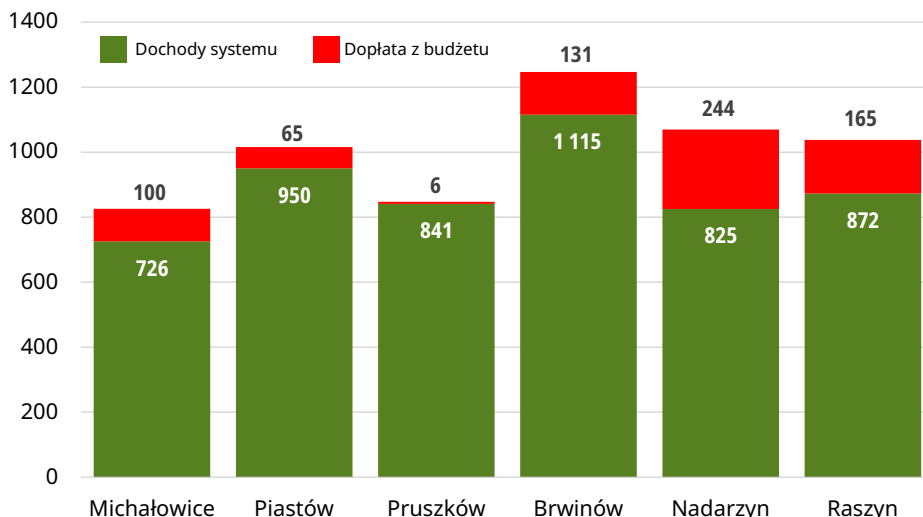
Również pod względem recyklingu jest pole do poprawy. Najlepszy wynik w grupie osiągnął Nadarzyn (62,89%), następnie Pruszków (57,77%) i Michałowice (55,68%). Raszyn z wynikiem 51,25% plasuje się przed Brwinowem (46,54%) i Piastowem (46,07%) – nie jesteśmy więc na końcu stawki, ale nie osiągamy poziomu wymaganego przepisami, czyli 55% w tym roku.

JAK TO ROBIĄ INNI

Poniżej prezentujemy przegląd rozwiązań, które z powodzeniem stosują sąsiednie samorządy i które pozwalają obniżyć koszty oraz podnieść poziom recyklingu. To materiał do namysłu dla radnych i mieszkańców, chcemy o dyskutować o zmianach, a decyzje są dopiero przed nami.

Kompostowanie przydomowe. To najtańszy sposób na obniżenie kosztów. Ponieważ bioodpady są u nas jedną z największych frakcji, każda tona skompostowana na własnej posesji oznacza niższe koszty odbioru i zagospodarowania.

Zmiana zasad odbioru odpadów wielkogabarytowych. Coraz więcej gmin odchodzi od powszechnego odbioru gabarytów „sprzed posesji”, organizując zbiórki raz w roku, wyłącznie po zgłoszeniu, lub w całości przenosząc ten strumień do PSZOK-u. W części samorządów zamiast dotychczasowych dwunastu odbiorów rocznie funkcjonuje sześć po wcześniejszym zgłoszeniu, a niekiedy



Koszt wywozu tony odpadów komunalnych w Raszynie i gminach sąsiednich oraz dopłata do wywozu tony odpadów z budżetów gmin (w złotych).

odbiór realizowany jest wyłącznie przez PSZOK. Oznacza to mniej „wystawek” przed posesjami, niższy koszt transportu i większy odzysk, a w praktyce zwykle kilkadziesiąt tys. zł oszczędności rocznie – przy okazji osiedla stają się czystsze.

Limity dla odpadów zielonych. Sąsiednie gminy coraz częściej ograniczają liczbę worków i przyjmują nadwyżki wyłącznie w PSZOK-u. Spotykany jest limit rzędu trzech worków w sezonie i pięciu poza sezonem na nieruchomości, z odbiorem nadwyżek wyłącznie w PSZOK-u. Pozwala to ograniczyć wykorzystywanie systemu komunalnego do pielęgnacji dużych ogrodów oraz zmniejszyć koszty sezonowe.

Stopniowe przeniesienie odpowiedzialności za pojemniki. Obecnie to gmina zapewnia pojemniki, finansuje ich utrzymanie i dezynfekcję. W innych gminach przy kolejnych przetargach odpowiedzialność za pojemniki, ich utrzymanie i dezynfekcję jest stopniowo przenoszona na właścicieli nieruchomości. Efektem jest ograniczenie kosztów funkcjonowania systemu i zmniejszenie dopłat z budżetu gminy.

Zgniatanie opakowań. W instrukcjach segregacji coraz częściej pojawia się zachęta do zgniatania opakowań. Przynosi to mniej zużytych worków, rzadsze przepełnienia pojemników, mniej reklamacji i niższy koszt transportu – przy praktycznie zerowym koszcie wdrożenia.

Rozszerzenie zbiórki tekstyliów poza PSZOK-iem. Gminy takie jak Piaszeczno, Grodzisk czy Pruszków współpracują z operatorami pojemników odzieżowych. Dopuszczenie w regulaminie zbiórki tekstyliów przez gminę oraz w punktach gminnych lub partnerskich to jeden z najłatwiejszych sposobów na poprawę poziomu recyklingu, bo w Raszynie poziom zbiórki tekstyliów jest obecnie bardzo niski.

System ostrzeżeń za błędną segregację. W innych gminach wykonawca coraz częściej oznacza pojemnik naklejką,

dokumentuje zdjęciem i przekazuje raport do gminy. Dodanie do regulaminu możliwości oznaczania pojemników lub worków zawierających odpady zebrane niezgodnie z zasadami sprzyja wzrostowi poziomu recyklingu, ogranicza ilość odpadów zmieszanych i otwiera pole do skutecznych działań edukacyjnych.

Nacisk na prawidłową segregację u źródła. Ograniczenie ilości odpadów zmieszanych dzięki lepszej segregacji bezpośrednio podnosi poziom przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych, a tym samym przybliża gminę do wymaganych przepisami progów.

Własny PSZOK. To jedyny element, z którego korzystają już praktycznie wszystkie sąsiednie gminy, a Raszyn nie – własny punkt prowadzą Pruszków, Piastów, Michałowice, Nadarzyn i Brwinów. Obecnie koszt korzystania z zewnętrznego PSZOK-u wynosi około 735 tys. zł rocznie. Własny punkt to inwestycja, która się zwraca. Oznacza większą kontrolę nad kosztami, wyższy poziom recyklingu, lepszą dostępność dla mieszkańców, możliwość prowadzenia akcji edukacyjnych, dodatkowe punkty zbiórki tekstyliów oraz ograniczenie kosztownych zbiórek objazdowych gabarytów.

GŁOS RADNYCH

Po prezentacji urzędu głos zabrali radni. Poniżej przedstawiamy najważniejsze propozycje i uwagi zgłoszone przez nich w trakcie dyskusji.

Radny Andrzej Zaręba zwrócił uwagę, że koszty poszczególnych gmin należy porównywać w przeliczeniu na mieszkańca (lub na osobę zadeklarowaną), a nie w wartościach bezwzględnych, ponieważ struktura zabudowy w każdej gminie jest inna. Opowiedział się za budową własnego PSZOK-u, przede wszystkim ze względu na dostępność dla mieszkańców, zastrzegając jednak, że decyzję powinna poprzedzić rzetelna analiza nie tylko kosztów budowy, ale

i bieżącego utrzymania takiego punktu. Apelowal też o symulację skutków ewentualnego ograniczenia usług: czy rzadszy odbiór gabarytów lub odpadów zielonych nie przełoży się na wzrost liczby dzikich wysypisk. Prosił wreszcie o analizę doświadczeń innych gmin – czy gdziekolwiek obniżono standard usług (np. wycofano pojemniki) już w trakcie funkcjonowania systemu – wskazując, że odebranie mieszkańcom wygodnej usługi jest znacznie trudniejsze, niż wprowadzenie nowych zasad od początku.

Radny Andrzej Szeląg przekazał postulat mieszkańców, by w dogodnym miejscu gmina ustawiła kontener na drobne frakcje i niewielkie ilości odpadów z domowych remontów – z myślą o osobach, którym nie opłaca się dojazd do PSZOK-u z pojedynczym workiem. Podkreślił, że własny, blisko zlokalizowany PSZOK w dużej mierze rozwiązałby ten problem.

Radny Andrzej Zawistowski również opowiedział się za własnym PSZOK-iem, zwracając uwagę, że obecny punkt nie weryfikuje korzystających, a obsługę nowego mogłoby przejąć gminne przedsiębiorstwo komunalne. W sprawie gabarytów zaproponował, aby zamiast zmniejszać liczbę odbiorów z 12 do 6, ograniczyć ich asortyment wyłącznie do dużych, ciężkich przedmiotów, których nie da się samodzielnie przewieźć. Postulował też zrównanie częstotliwości odbioru w zabudowie jednorodzinnej i wielorodzinnej, a co do limitu worków na odpady zielone zwracał uwagę na jego wątpliwą sprawiedliwość, gdy zależy on od liczby osób, a nie od wielkości działki. Opowiedział się za większą zachętą do kompostowania, jednak wskazał na nierozwiązany problem zagospodarowania gotowego kompostu, bowiem nie każda działka jest w stanie przyjąć całą „produkcję” gospodarstwa domowego.

Radna Beata Sulima-Markowska podkreśliła osobistą odpowiedzialność

Metoda	Podstawa naliczania	Główne zalety	Główne wady
Od liczby mieszkańców	Liczba osób zamieszkujących nieruchomość (wg deklaracji)	Intuicyjna i akceptowalna społecznie; łatwa do wyjaśnienia mieszkańcom; sprawiedliwa wobec gospodarstw o różnej liczebności.	Oparta na deklaracji – podatna na zaniżanie liczby osób; rozjazd z rejestrem meldunkowym; najwięcej pracy przy kontroli i aktualizacji.
Od ilości zużytej wody	Opomiarowane zużycie wody (średnia z 12 miesięcy)	Trudna do oszukania (niezależny pomiar); automatycznie obejmuje osoby niezadeklarowane i pobyt czasowy; blisko realnego obciążenia gospodarstwa.	Zużycie wody słabo koreluje z ilością odpadów (ogród, basen, mycie auta); zależność od wodociągów; problem studni i braku wodomierza.
Od powierzchni użytkowej lokalu	m ² powierzchni lokalu mieszkalnego	Bardzo stabilna i weryfikowalna podstawa; minimalne ryzyko zaniżania; prosta w obsłudze.	Nie odzwierciedla ani liczby osób, ani ilości odpadów; krzywdzi osoby samotne w dużych domach; uznawana za najmniej sprawiedliwą.
Od gospodarstwa domowego – ryczałt	Jedna stawka na gospodarstwo domowe	Najprostsza administracyjnie; przewidywalna dla mieszkańca; najmniej deklaracji do obsługi.	Regresywna – gospodarstwo 1-osobowe płaci tyle, co wieloosobowe; słaby związek ze strumieniem odpadów; trudniej precyzyjnie zbilansować przychody.

Zestawienie dopuszczalnych w polskim prawie metod ustalania wysokości opłaty za wywóz odpadów.

za wytwarzane odpady i gotowość do ustępstw – zaakceptowałyby limit worków na odpady zielone, rzadszy odbiór odpadów zmieszanych w miesiącach zimowych czy mycie własnego pojemnika. Jej kluczowy postulat to przygotowanie dwóch wariantów zmian: minimalnego (bezkontrowersyjnego) oraz szerszego – zbliżonego do rozwiązań w gminach ościennych i zwrócenie się do firm o szacunkowe koszty na kolejny rok, zanim zapadną decyzje; ostrzegając, że nowy przetarg może podnieść deficyt nawet do kilku mln zł. Opowiedziała się także za wyceną własnego PSZOK-u w nowej lokalizacji oraz za ograniczeniem odbioru gabarytów do kilku razy w roku, wskazując m.in. na proceder przywożenia gabarytów spoza gminy.

Radny Piotr Jankowski poparł pomysł wyceny kilku wariantów – od delikatnych korekt po zmiany radykalne – argumentując, że bez takich danych decyzje podejmowane są „po omacku”. Opowiedział się za mieszanym sposobem naliczania opłaty z rozliczeniem od zużycia wody w zabudowie wielorodzinnej, gdzie liczba mieszkańców bywa trudna do zweryfikowania. Apełował o ostrożność przy ograniczaniu częstotliwości wywozu z uwagi na odległy PSZOK – własny punkt pozwoliłby na śmielsze kroki – oraz przestrzegając przed wzrostem liczby dzikich

wysypisk i finansowymi skutkami systemu kaucyjnego.

GŁOS MIESZKAŃCÓW

W dyskusji licznie zabierali głos także mieszkańcy. Powtarzał się postulat, by wzorem Warszawy uruchomić objazdowe punkty selektywnej zbiórki działające w weekendy, a planowany PSZOK zlokalizować blisko i z dogodnym dojazdem – również komunikacją publiczną – z myślą o osobach starszych, które nie dowiozą worków samodzielnie.

W sprawie odpadów zielonych mieszkańcy proponowali stałą pulę worków na posesję (np. od 5 do 8), niezależną od wielkości działki, z możliwością dokupienia dodatkowych worków i z odbiorem wyłącznie worków gminnych. Pojawił się też pomysł rezygnacji z odbioru zieleni w miesiącach zimowych (z wyjątkiem choinek) przy braku limitów w okresach wiosennych i jesiennych porządków. Mocno wybrzmiał sprzeciw wobec rozliczania opłaty w zależności od ilości zużytej wody oraz ostrzeżenie, że nadmierne ograniczenie odbioru zieleni skłoni mieszkańców do wycinki drzew.

W odniesieniu do gabarytów mieszkańcy sugerowali, by – na podstawie statystyki odbiorów – wyłączyć z harmonogramu miesiące o najmniejszym zainteresowaniu, pozostawiając ok. 6

zbiórek rocznie, albo wprowadzić limit wagowy zamiast ograniczania liczby kursów. Zwracano uwagę, że kompostowanie bywa w praktyce trudne (igły iglaków, gryzonie, choroby roślin), a mycie i dezynfekcję pojemników można pozostawić w gestii mieszkańców, z opcją odpłatnej usługi dla chętnych. Postulowano również poszukiwanie innych wykonawców niż dotychczasowy oraz pytano o przychody ze sprzedaży surowców wtórnych. Część pomysłów – jak naliczanie opłaty od pojemnika zamiast od liczby osób – wykraczała poza ramy obowiązujących przepisów, na co zwracał uwagę urząd.

To dopiero początek prac nad zmianami. Urząd gminy poprosił wszystkich radnych o pomysły związane z przebudową systemu odbioru odpadów komunalnych. Wielką pomocą będzie również wypełnienie przez mieszkańców internetowej ankiety, do której link publikujemy poniżej. Do tematu wrócimy w kolejnych wydaniach – przedstawimy analizę zgłoszonych propozycji radnych i mieszkańców wraz z szacunkiem kosztów.

oprac. Marcin Bójko

Zachęcamy do wypełnienia anonimowej ankiety dotyczącej preferencji zmian w systemie gospodarowania odpadami komunalnymi: link.raszyn.pl/apok



Uchwała krajobrazowa

Choć przepisy pozwalające gminom na uchwalanie prawa lokalnego dotyczącego estetyki w przestrzeni publicznej obowiązują ponad 20 lat, niewiele gmin decyduje się na własną uchwałę. Niecałe 4% gmin w Polsce może poszczycić się takimi regulacjami.

Ulice miast i miasteczek we Francji, Danii czy Austrii zwykle wyglądają schludnie: spójne wizualnie budynki, podobne ogrodzenia i albo całkowity brak reklam, albo zaledwie kilka. Kontrast z naszymi miastami, gdzie kompletny chaos wizualny i natłok reklam przyprawiają o ból głowy, jest przytłaczający. Niejednemu z nas wyrwało się zapewne westchnienie: „Dlaczego u nas gmina na to pozwala?”. Odpowiedź jest prostsza, niż się wydaje. Artykuł 7 Konstytucji RP stanowi, że organy administracji publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Znakomita większość polskich gmin pozwala więc na chaos wizualny po prostu dlatego, że nie ma podstawy prawnej, by z nim walczyć. Ale taką podstawę można stworzyć i nazywa się ona uchwałą krajobrazową. Na mocy Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym samorząd gminny może ustalić zasady dotyczące reklam, szyldów, ogrodzeń i małej architektury.

Mieć prawo, a musieć to jednak dwie różne kategorie. Gminy mogą, ale nie muszą uchylać uchwał krajobrazowych i z reguły tego nie robią. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podliczyło, że na koniec 2025 r. takie regulacje obowiązywały w 82 gminach. Przy 2479 gminach w Polsce daje to raptem 3,3%. Kolejne ok. 170 gmin prowadzi prace nad własnymi uchwałami – i w tym gronie jest gmina Raszyn.

Że jest to możliwe nawet w trudnych warunkach, pokazuje Zakopane. Stolica polskich Tatr przez lata słynęła z – delikatnie mówiąc – sporej presji reklamowej, a mimo to po 11 latach rada miasta przyjęła uchwałę krajobrazową. Skoro udało się tam, trudno wskazać miejsce, w którym byłoby to niemożliwe...

PRZEPISY, KTÓRE JUŻ OBOWIĄDUJĄ

Wbrew częstym opiniom uchwała krajobrazowa nie jest pomysłem ostatnich miesięcy. Tak zwana ustawa krajobrazowa obowiązuje od września 2015 r., a więc od ponad dekady. Co więcej, w samym Raszynie reguły dotyczące reklam i ogrodzeń wcale nie są nowością. Na 103 obowiązujące akty planistyczne około 60 zawiera już szczegółowe zapisy w tej sprawie – często bardzo precyzyjne. Każdy może je sprawdzić samodzielnie w internetowym serwisie planów miejscowych pod adresem raszyn.e-mapa.net

Dzisiaj mamy paradoks: tam, gdzie przepisy istnieją, nie zawsze są respektowane, a tam, gdzie ich nie ma, panuje pełna dowolność. Jednocześnie już obecnie przepisy prawa budowlanego nakładają obowiązek zgłaszania wielu nośników reklamowych. Gdyby wszystkie obowiązujące regulacje były konsekwentnie egzekwowane, okazałoby się, że część istniejących reklam nie posiada stosownych zgód administracji architektoniczno-budowlanej.

Obecnie reklamy podlegają kilku ustawom. Zgodnie z prawem budowlanym instalacja tablic i urządzeń reklamowych – niezależnie od tego, czy stoją na prywatnej posesji, czy w pasie drogowym – wymaga zgłoszenia do organu architektoniczno-budowlanego, w naszym przypadku starostwa w Pruszkowie. Jeśli w ciągu 21 dni nie wpłynie sprzeciw, reklama jest legalna. Oznacza to, że o legalności reklamy nie decyduje uznanie gminy, lecz przestrzeganie prawa. Projekt uchwały to respektuje: reklamy pozostają legalne.

Do tego dochodzą przepisy o ruchu drogowym – reklamy nie mogą oślepiać

kierowców, zawierać elementów odbłaskowych, ograniczać widoczności ani wprowadzać w błąd – oraz Ustawa o drogach publicznych, której art. 42a nakłada szczególne wymogi techniczne na reklamy świetlne, na przykład LED-owe, umieszczone w pasie drogowym lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Żadnej z tych zasad uchwała nie wymyśla. Ona je jedynie porządkuje.

Podobnie jest z ogrodzeniami. Te o wysokości do 2,2 m nie wymagają zgłoszenia ani pozwolenia na budowę, ale muszą być zgodne z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W ponad połowie raszyńskich planów obowiązują już konkretne reguły: nakaz ażurowości, zakaz ogrodzeń pełnych, wymóg zachowania widoczności na skrzyżowaniach czy zapisy chroniące szlaki migracji zwierząt. Co istotne, nie chodzi o wymianę istniejących ogrodzeń, lecz o nowe inwestycje. Uchwała krajobrazowa ujednotacza te zasady w skali całej gminy, a przede wszystkim wprowadza je tam, gdzie ich brakuje, bo właśnie w około 40% planów takich zapisów nie ma, czego skutkiem są coraz częstsze „betonowe twierdze” zasłaniające widoczność przy skrzyżowaniach.

Dlatego potrzebujemy jasnych i jednolitych zasad obowiązujących na terenie całej gminy. Uchwała krajobrazowa nie ma na celu likwidacji reklam, lecz uporządkowanie przestrzeni oraz zapewnienie wszystkim mieszkańcom i przedsiębiorcom równych reguł działania.

JAK POWSTAJE RASZYŃSKA UCHWAŁA

Prace nad raszyńską uchwałą ruszyły w 2022 r., jeszcze w poprzedniej

kadencji rady. Głosowanie nie było entuzjastyczne – za było 13 radnych, 3 przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, a 2 nie wzięło udziału w głosowaniu. Prace jednak ruszyły, choć trudno powiedzieć, że pełną parą. W 2023 r. rozpoczęło się zbieranie opinii w formie ankiet. Pierwsze i drugie wyłożenie publiczne projektu odbyły się już w obecnej kadencji, we wrześniu i w listopadzie 2024 r. Uwagi zgłosiło wtedy ponad 70 osób, a do tego dochodzą lokalne stowarzyszenia, które również zabrały głos. Wszystkie zostały pogrupowane w 22 zagadnienia – 2 uwzględniono w całości, 12 w części, a 8 odrzucono. Wśród odrzuconych znalazły się między innymi propozycje, by w ogóle zaniechać prac nad uchwałą albo by zwiększyć dopuszczalną powierzchnię reklam na ogrodzeniach aż do 80% ich powierzchni.

We wrześniu 2025 r. odbyło się 3 wyłożenie publiczne, po którym wpłynęło 7 zagadnień – wszystkie wójt odrzuciła. Na szczególną uwagę zasługują 2 z nich.

Pierwsze to wniosek Stowarzyszenia Mieszkańców gminy Raszyn „Sękocin” o zaniechanie procedowania uchwały, podpisany przez 855 osób. Uzasadniając odmowę, wójt przypomniała, że projekt szanuje prawa nabyte, a legalnie postawione reklamy mogą pozostać. W praktyce oznacza to, że 36-metrowy, czyli 12-piętrowy, pylon reklamowy na Pl. Szwedzkim może zostać, ale po wejściu uchwały w życie drugiego takiego IKEA już nie postawi – będzie musiała zadowolić się co najwyżej „mikrusem” o wysokości 30 m. Drugi wniosek, zgłoszony przez Klub Radnych Koalicji Obywatelskiej, dotyczył wyłączenia spod działania uchwały terenów prywatnych. Także i tu wójt odmówiła, argumentując, że takie wyłączenie byłoby sprzeczne z samą istotą i celem uchwały krajobrazowej.

Głosowanie nad uchwałą zaplanowano na lutową sesję, jednak tuż przed nią doszło do dość burzliwego posiedzenia Komisji Gospodarki Przestrzennej

i Rolnictwa, które dobitnie pokazało, że uchwała wymaga jeszcze konsultacji i poprawek.

NAJCZĘSTSZE ZARZUTY

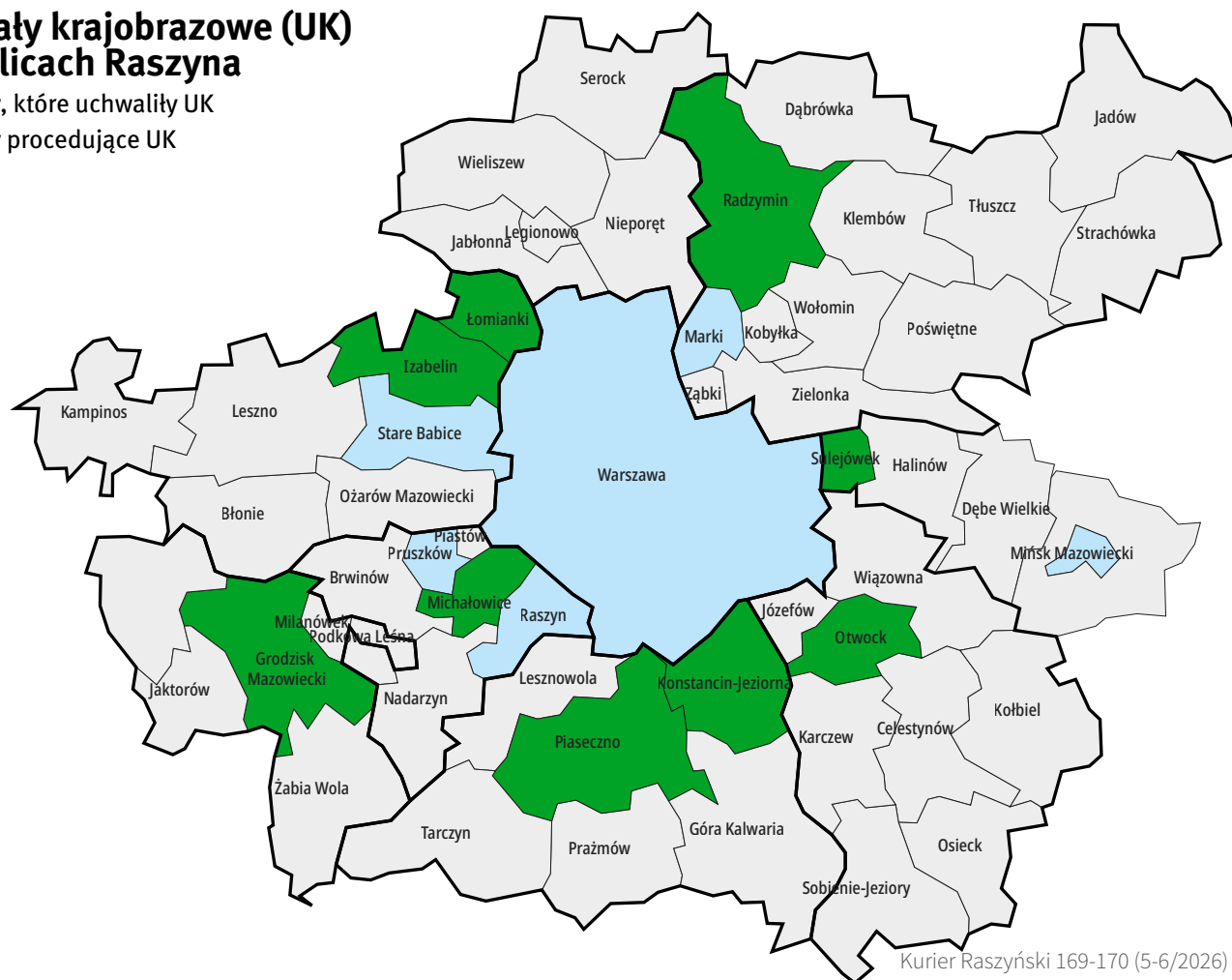
Wokół uchwały narosło sporo nieporozumień. Warto przyjrzeć się tym, które powtarzają się najczęściej.

Mówi się, że gmina straci na „podatku od reklam”. W rzeczywistości taki podatek w ogóle nie istnieje – jest podatek od budowli, który dotyczy reklam legalnych, zgłoszonych do opodatkowania. Kto prowadzi działalność zgodnie z prawem, tego uchwała nie dotknie. Kto tego nie robi – ma problem nie z uchwałą, lecz z brakiem legalizacji.

Pojawia się też zarzut, że skoro gmina sama ma reklamy, nie powinna regulować innych. Tyle że jeśli jakiegokolwiek reklamy gminne nie zostały zgłoszone, również powinny zniknąć. Uchwała nie daje samorządowi żadnych przywilejów, przeciwnie, te same zasady wiążą wszystkich.

Uchwały krajobrazowe (UK) w okolicach Raszyna

- Gminy, które uchwały UK
- Gminy procedujące UK



Najgłośniejsza, a zarazem najdalsza od prawdy, jest opinia, że uchwała oznacza całkowitą likwidację reklam. Świadczy ona przede wszystkim o tym, że wiele osób nie zajrzało do treści dokumentu i opiera swoje obawy na emocjach. Tymczasem uchwała pozwala, by każda działalność prowadzona na danej posesji umieszczała do 6 szyldów, w zależności od strefy. Czy to mało? Jak potwierdził na komisji projektant, jeśli na jednej nieruchomości działa 10 najemców,

łącznie może pojawić się nawet 60 szyldów – z zastrzeżeniem, że dla uniknięcia bałaganu trzeba je będzie odpowiednio grupować.

Uchwała krajobrazowa nie jest więc rewolucją, lecz uporządkowaniem zasad, które w dużej mierze już obowiązują, oraz narzędziem pozwalającym gminie zadbać o wspólną przestrzeń w granicach prawa.

Marcin Bójko

Beata Sulima-Markowska

Projekt uchwały dostępny jest pod adresem:
<https://link.raszyn.pl/uk>



Zależy nam na poznaniu opinii mieszkańców na temat obecnego projektu uchwały krajobrazowej. Bardzo prosimy o wypełnienie ankiety, którą można znaleźć tutaj:
<https://link.raszyn.pl/uka>

Najważniejsze założenia obecnego projektu

1. Podział gminy na 4 strefy

Projekt dzieli teren gminy na 4 obszary, dla których obowiązują różne zasady. Najważniejsze z nich to: obszar ochrony przyrodniczej i kulturowej, obszary zabudowy mieszkaniowej, obszary usługowe i komercyjne, główne ciągi komunikacyjne i przestrzeń intensywnej ekspozycji reklamowej.

Dzięki temu inne zasady mają obowiązywać np. przy rezerwacie Stawy Raszynskie, a inne przy trasach handlowych w rejonie Janek.

2. Ograniczenie chaosu reklamowego

Uchwała reguluje: wielkość reklam, liczbę reklam na jednej nieruchomości, sposób montażu, lokalizację tablic i urządzeń reklamowych, dopuszczalne formy szyldów. Możliwe będzie ograniczenie m.in.: wielkoformatowych banerów, nadmiaru wolnostojących reklam, reklam zastaniających elewacje, agresywnych wizualnie nośników, albo takich które swą wielkością zastaniają inną posesję zabierając jej prawo do reklamy czy widoku przestrzeni.

3. Zasady dla szyldów

Przedsiębiorcy nadal będą mogli oznaczać swoje działalności, ale szyldy mają być: proporcjonalne, estetyczne, dostosowane do elewacji budynku, uporządkowane wizualnie. Celem nie jest zakaz reklamy, ale jej uporządkowanie.

4. Standardy dla ogrodzeń

Projekt określa również zasady dotyczące: wysokości ogrodzeń, materiałów budowlanych, estetyki wykonania, zakazu niektórych typów ogrodzeń (np. szczególnie szpecących przestrzeń). Ma to szczególne znaczenie przy głównych ulicach i w obszarach reprezentacyjnych, także przy skrzyżowaniach w celu zapewnienia bezpieczeństwa.

5. Mała architektura

Regulacje obejmują także: wiaty, pergole, ławki, kosze, słupy, inne elementy przestrzeni publicznej. Chodzi o zachowanie spójnego wyglądu przestrzeni gminnej.

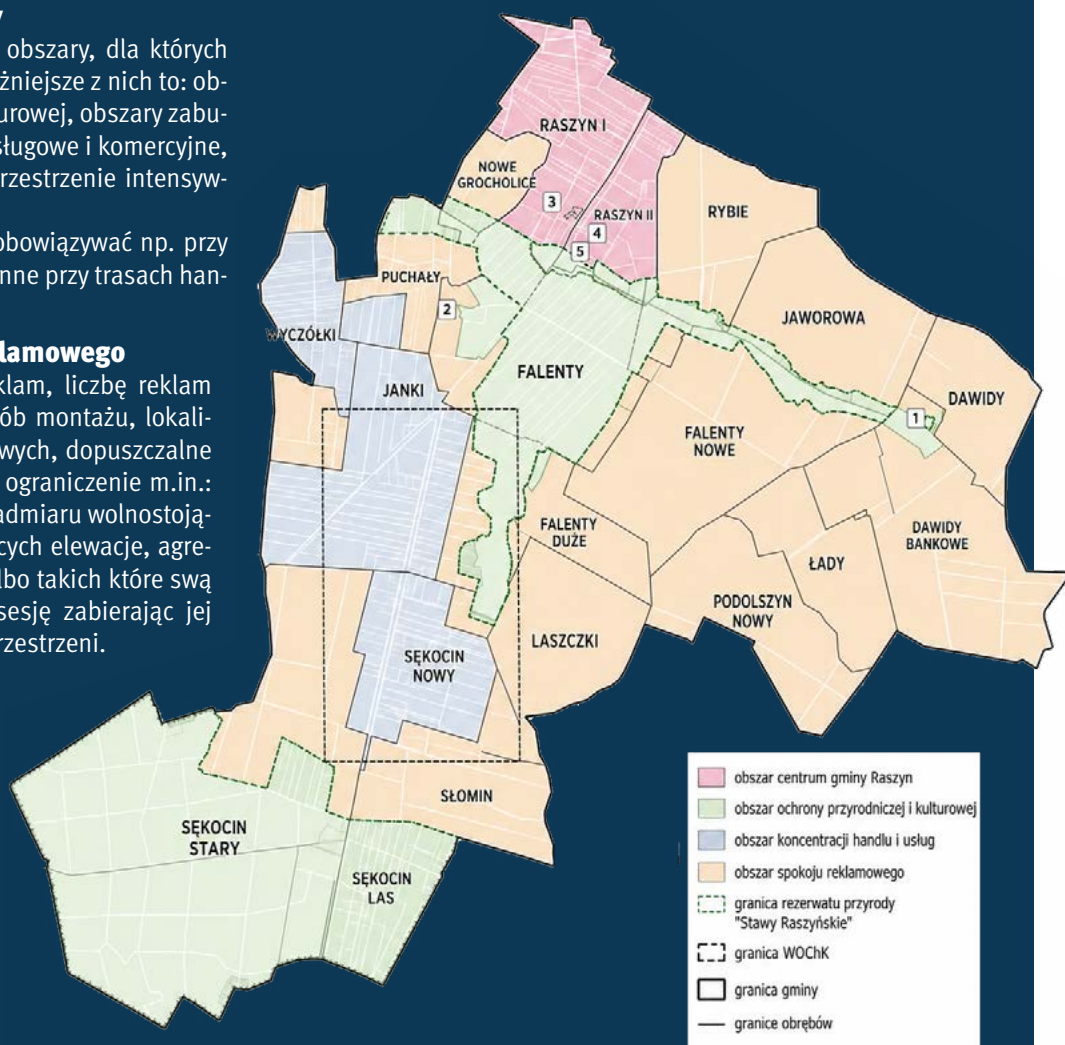
6. Prawa nabyte

Wszystkie nośniki reklamowe postawione przed uchwaleniem uchwały na podstawie zezwolenia tj. zgłoszenia robót w starostwie będą mogły pozostać w niezmienionej for-

mie. Podobnie z ogrodzeniami posesji i inną małą architekturą – uchwała nie oznacza konieczności przeróbek czy rozbiórki już istniejących obiektów.

7. Okres dostosowawczy

Po wejściu uchwały w życie właściciele istniejących reklam będą mieli określony czas na dostosowanie nośników do nowych przepisów.



Krzysztof Będkowski
(wiceprzewodniczący rady gminy)



Uchwała w obecnym kształcie wciąż wymaga konsultacji oraz zmiany niektórych zapisów. Generalnie uporządkowanie naszej przestrzeni jest potrzebne, ale ten obecny projekt uchwały zbyt dotyka ludzi, którzy od lat mogą czerpać korzyści z reklam montowanych na swoich nieruchomościach. Samorządy zaniedbały lub nie podjęły sprawy ładu urbanistyczno-architektonicznego (czego byłem mocnym orędownikiem) w czasie rozbudowy gminy, a teraz może to być już tylko zadanie porządkujące. Szczególnie w miejscach życia społecznego, kulturowego, przyrodniczego oraz dziedzictwa narodowego. Jednym z rozwiązań mogą być bardziej estetyczne, a także artystyczne formy reklamy, wnoszące wartość dodaną do oblicza naszej gminy!

Sławomir Ostrzyżek
(radny)



Nie sądzę, aby przyjęcie zaproponowanej uchwały krajobrazowej przyniosło oczekiwane skutki poprawiające wygląd naszej gminy. Aby osiągnąć oczekiwany cel, zapisy uchwały musiały być jeszcze bardziej konkretne i bardziej restrykcyjne, ale jak wiadomo, nawet obecnie zaproponowana forma uchwały nie znajduje akceptacji zarówno wśród

dużej części radnych, jak i raszyńskiego społeczeństwa; tym bardziej nie znajdzie jej wersja bardziej restrykcyjna.

Raszyńskie społeczeństwo zna swoje uprawnienia wynikające z prawa własności i nie zgodzi się na ich znaczące ograniczanie. Nie wierzę, że ludzie (właściciele posesji i firm) zechcą zmniejszyć, czy usuwać reklamy, które przynoszą im konkretny dochód. Powstaną tylko kolejne kontrowersje i podziały, a wielkiego wpływu na wygląd naszej gminy nie będzie. Słowem, wprowadzenie uchwały skutecznie zmieniającej krajobrazowo gminę jest raczej nierealne, a wprowadzanie zmian kosmetycznych, teoretycznie możliwych do uchwalenia, nie przyniesie zamierzonego skutku, tylko Pani wójt będzie miała więcej pracy i kłopotów z jej egzekwowaniem.

Beata Sulima-Markowska
(wiceprzewodnicząca rady gminy)



Czy naprawdę w blisko 30-tysięcznej gminie, położonej u progu Warszawy, nie stać nas na uporządkowanie przestrzeni i stosowanie przepisów, które obowiązują od lat?

Chaos reklamowy nie powstał w rok i nie zniknie w rok, ale możemy zacząć go realnie porządkować.

Od 10 lat wiadomo, że chaos reklamowy będzie porządkowany, od 4 lat temat jest omawiany w Raszynie. W międzyczasie zmienił się świat – dziś najskuteczniejszą reklamą często nie jest szyld czy baner na płocie, tylko obecność w Google (założenie wizytówki Google jest bezpłatne) i opinie, które zostawiają klienci. Jeśli Uchwała Krajobrazowa wróci pod obrady – proponuję aby weszła w życie po 12 miesiącach. To daje ponad

roczny czas na zalegalizowanie reklam i przygotowanie się do zmian., a właściciele dostaną 5 lat na przystosowanie się.

To sporo czasu, by uporządkować przestrzeń, uregulować wzajemne zobowiązania z wynajmującymi, zabezpieczyć środki na ewentualne zmiany, jeśli coś nie było zalegalizowane.

Uważam, że to rozwiązanie jest uczciwe, zarówno wobec przedsiębiorców, jak i mieszkańców, którzy chcą, aby nasza wspólna przestrzeń po prostu wyglądała lepiej.

Jako radni nie zawsze mamy pewność, że to co uchwalamy przyniesie oczekiwany efekt, ale nie możemy bać się podejmowania odpowiedzialnych decyzji tylko dlatego, że ich powodzenie nie jest gwarantowane. Skoro podobne regulacje funkcjonują już w innych gminach, trudno uznać, że są iluzją. Dla mnie większą iluzją jest oczekiwanie, że przestrzeń publiczna uporządkuje się sama, bez działań samorządu.

Andrzej Zaręba
(radny)



Zmiana wizerunkowa gminy Raszyn jest konieczna i nieodzowna, zwłaszcza w centralnej części. Niemniej jednak żeby ją zmienić, trzeba mieć konkretne prawo. Nie ma sensu go wprowadzać, jeśli nie da się go egzekwować. Kto miałby oceniać łamanie uchwały? Gmina nie ma TAKICH kompetencji – architektury zostały wyniesione do powiatów. To prawo będzie martwe, z jakiegoś powodu tak mało gmin wprowadziło swoje uchwały. Nie tworzymy więc utopii.

Dziedzictwo pięknego krajobrazu Falent



Jednym z najpiękniejszych zaułków naszej gminy jest park krajobrazowy w Falentach.

Po 1845 r. nowi, zamożni właściciele majątku, Państwo Maria i Aleksander hr Przeździeccy, nie tylko odnowili XVII-wieczny pałac, ale ukształtowali też jego okolice w najmodniejszym wówczas stylu „ogrodów angielskich”. Styl ten zrywał ze sztuczną i rygorami przypałacowych ogrodów barokowych – regularnych, geometrycznych przestrzeni, strzyżonych i formowanych roślin. (Tak też wyglądał ogród przy falenckim pałacu w czasach Piotra Teppera). W ogrodzie angielskim dominującym stylem jest swoboda, romantyzm oraz naturalność – powstać miał ogród, który do złudzenia przypominać miał naturalny krajobraz.

A podmokła dolina Mrowy dawała duże możliwości. Najstarsze stawy, przy pałacu oraz przy młynie w Raszynie, powiększono i uzupełniono o kolejne. Mozolnie siłą wołów i okolicznej ludności



Zabytkowa brama i stróżówka z lat 60. XIX w. w 1956 r. Widok w kierunku Al. Krakowskiej. Obiekty te zostały wpisane do rejestru zabytków w 1962 r. W 1972 r. bramę przeniesiono w obecną miejscę przy dziedzińcu pałacu. Stróżówka, pomimo że była zabytkiem, została przebudowana na budynek mieszkalny w początkach XXI w. Fot. I. Tłoczek, z dokumentacji konserwatorskiej.

powstawał wielki staw w Falentach. Z usuwanej ziemi uformowano groblę nowej drogi do dworu w Falentach oraz wyspę na jego środku. Małżonkowie Przeździeccy, tworząc nowy

krajobraz, sięgali do wspomnień z rodzinnych stron. Do dziś Falenty przypominają widoki Czarnego Ostrowa nad Bohem na Podolu, gdzie wychował się Aleksander.

Nowa droga dojazdowa od traktu radomskiego do pałacu została obsadzona szpalerem kilkuset jesionów w regularnych odstępach. Minąwszy bramę majątku ze stróżówką, goście jechali pod zielonym dachem koron drzew, a po prawej otwierał się zapierający dech widok na falencki staw z wyspą we władaniu ptaków. Tę piękną drogę, ze względu na jej prywatny charakter – wiodła tylko do dworu w Falentach (aż do 1972 r.) – nazywano „hrabską”. I tak pozostało do teraz.

Dziś aleja dzieli się na 3 odcinki. Najcenniejsza, centralna część alei nad Stawem Falenckim (ok. 500 m) przebiega przez teren rezerwatu przyrody, a jej drzewa objęte są prawną ochroną w formie Pomnika Przyrody – Alei drzew. Z oryginalnych XIX-wiecznych nasadzeń pozostało tutaj już mniej niż 40% drzew. Wszystkie stare jesiony są zinwentaryzowane i w różnej kondycji. Część z nich w bardzo złej – uschłe, spróchniałe, połamane konary. Pozostałe drzewa to nasadzenia zastępcze, ale w większości samosiejki różnych gatunków.

Zapuszczona dziś aleja wymaga pielęgnacji nasadzeń, prześwietlenia, formowania koron i zastąpienia starych, chorych drzew nowymi, by zachować dla przyszłych pokoleń charakter zabytkowej alei widokowej o regularnym rytmie. Utrzymanie alei utrudnia złożona struktura właścicielska i intensywny ruch drogowy. Krzyżują się tutaj kompetencje gminy, powiatu, konserwatora przyrody, konserwatora zabytków i mieszkańców. Obecnie powstaje ekspertyza i inwentaryzacja wszystkich drzew al. Hrabskiej, która niebawem wskaże Radzie Gminy, w jaki sposób odbudować ten piękny zabytkowy obiekt z uwzględnieniem bezpieczeństwa ludności i ruchu drogowego, przywrócenia jej historycznego wyglądu oraz zachowania tego krajobrazu na kolejne stulecia. To dziedzictwo pięknego krajobrazu nas zobowiązuje!

*Wojciech Rogowski
radny*



Na pokolorowanym zdjęciu lotniczym z czerwca 1955 r. widzimy Aleję Hrabską na odcinku grobli nad Stawem Falenckim. Wzdłuż drogi do pałacu widać korony z regularnych szpalerów drzew (107 szt.), ale też i puste miejsca po 7–10 drzewach, których już wówczas nie było. Aleja prezentowała się wówczas bardzo okazale i zapadała w pamięć wszystkim, którzy do Falent przybywali. Odwiedzała Falenty też Magdalena Abakanowicz. Być może ten widok drzew, wielkich jak figury stojące przy drodze, był inspiracją do jej słynnych monumentalnych figuratyw abakanów?

Na zdjęciu sprzed 70 lat zwraca uwagę zadbane otoczenia pałacu. Z okien piętra było widać staw parkowy, wyspę i łąki w oddali. Zgodnie z regułami drzewa rosły w pewnym oddaleniu od pałacu. Dopiero w PRL-u pałac obsadzono dębami, które dziś zasłaniają budynek i zagrażają mu. Dobrze widać też istniejące jeszcze wówczas zabudowania dworskie – oficynę (rządcówkę, „Abakanówkę”), „krzyżak” zarządu majątku, stajnie przy obsadzonym drzewami padoku, „rybakówkę” nad stawem, inspekty. Dostrzec można też, jak dobrze wkomponowano w założenie pałacowe zbudowany w 1951 r. nowy budynek internatu NIK. Fot. W. Rogowski



Zabytkowa XIX-wieczna brama w Alei Hrabskiej w 1956 r. Widok w stronę Falent. Na zdjęciu można dostrzec, że kapitel lewej kolumny bramy zwieńczony był jeszcze kamienną wazą, która nie przetrwała przeprowadzki bramy. Fot. I. Tłoczek, z dokumentacji konserwatorskiej.

zapraszamy
młodzież 13+
i dorosłych na

29 czerwca
(poniedziałek)

godz. 17.30

sala spotkań
biblioteka główna
ul. Poniatowskiego 20

Prowadząca:
Katarzyna Wysocka

Zapisy:

info@bibliotekaraszyn.pl
22 720 03 81

**warsztaty
kolażowe**

*w duchu Wisławy
Szymborskiej*

**Czerwcową
wolność**

